PONIEDZIAŁEK
05|02|2024

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 699 NR 20 (2120)

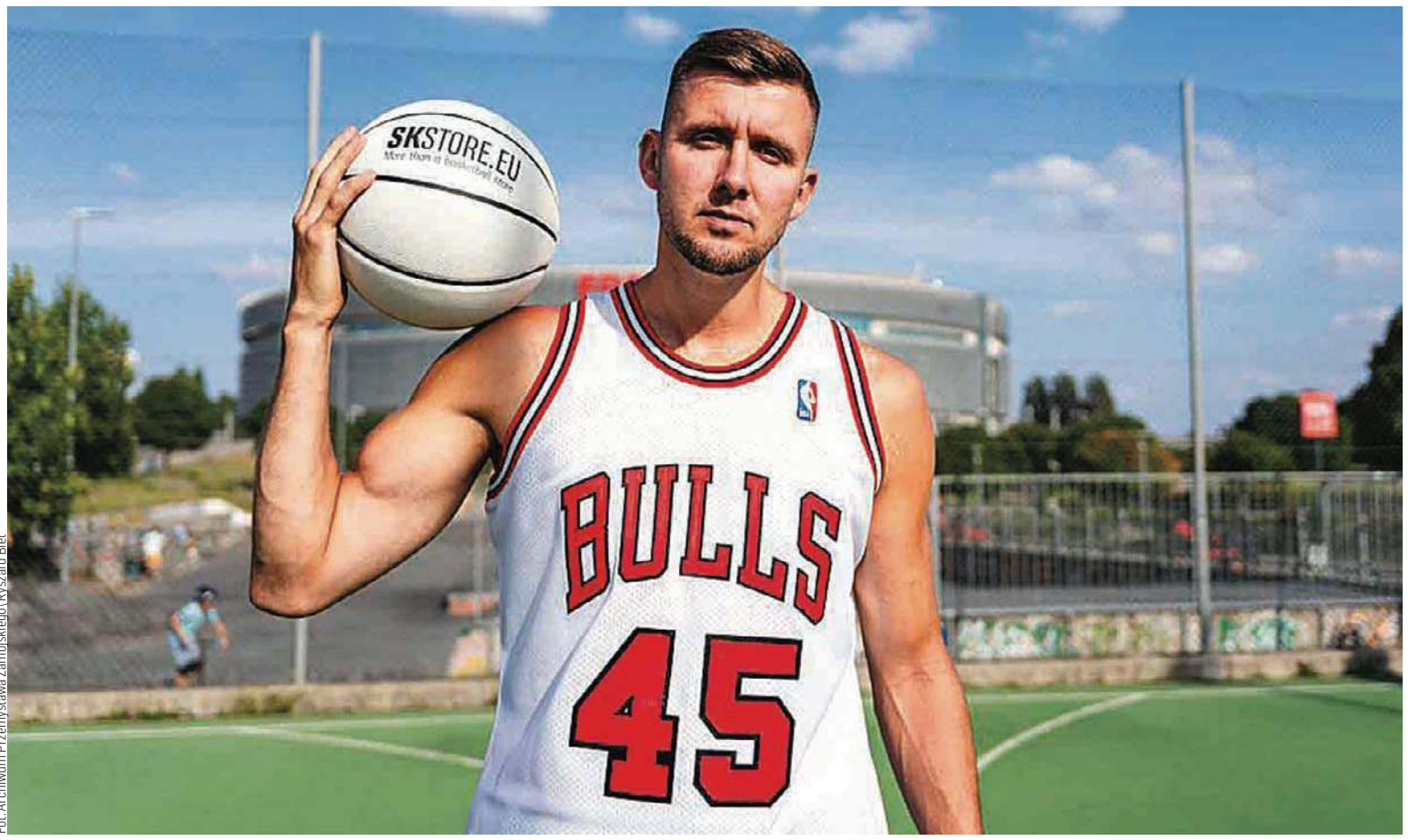

Fot. Archiwum Przemysława Zamojskiego | Ryszard Biel

WYSTARCZY JEDEN KOSZ, BY GRAĆ \9

SPORT CODZIENNIE

AŻ PRZYKRO BYŁO PATRZEĆ \20

KRYZYS PO ZGRUPOWANIU W DUBAJU? \22

NIESPODZIEWANIE ŁATWE ZWYCIĘSTWO \23

ISSN 0137-9127
06
9 770137 912118

KAŻDY CHCE SWOJEJ OBWODNICY \4

BUDZIK, CZYLI WRACAM DO ŻYCIA \5

NASZE DROGIE PARKOWANIE \7

PODWYŻKI DLA NAUCZYCIELI DOPIERO OD KWIETNIA? \15

924otbp-c-K

eprasa.pl b6daa7acdd

PREZYDENT NA CZARNYM LĄDZIE

Wizyta w Afryce Wschodniej to kontynuacja rozpoczętej w 2017 r. misji budowania relacji z krajami afrykańskimi. Podczas spotkań w Kenii, Rwandzie i Tanzanii promowany będzie polski biznes; planowane jest podpisanie dziewięciu umów bilateralnych - powiedział w niedzielę prezydent Andrzej Duda.

W niedzielę prezydent Andrzej Duda z pierwszą damą Agatą Kornhauser-Dudą rozpoczęli wizytę w Afryce Wschodniej; odwiedzą Kenię, Rwandę i Tanzanię.

Prezydent Duda podczas niedzielnego briefingu przed wylotem podkreślił, że to kontynuacja „naszej misji międzynarodowej, jeśli chodzi o budowanie relacji z krajami afrykańskimi". Dodał, że proces ten został rozpoczęty przez niego w 2017 r. w ramach oficjalnej wizyty w Etiopii.

PAP/Radek Pietruszka

Prezydent RP Andrzej Duda

Podczas wizyty w Afryce Wschodniej w ramach promocji Polski i naszego biznesu Prezydent RP weźmie udział w forach biznesowych, oraz odwiedzi miejsca polskich inwestycji prywatnych, w tym największą z nich: hutę cyny w Rwandzie.

Jak mówił Andrzej Duda, podczas wizyty zostanie podpisanych dziewięć umów bilateralnych. „Jedzie z nami przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych pan minister Andrzej Szejna, który będzie to realizował" - powiedział.

Prezydent zaznaczył, że rozmowy dotyczyć będą także polskiej pomocy rozwojowej dla krajów Afryki, współpracy w sektorach: rolniczym, IT, ekologicznym, ochrony środowiska, fintechu, podatkowym, policji i wojskowym. Dodał, że ten ostatni dotyczy również potencjalnego eksportu polskiego uzbrojenia.

Cel polityczny to, jak zaznaczył prezydent, głównie „niesienie świadectwa o sytuacji w naszej części Europy, o rosyjskiej agresji na Ukrainę, wyjaśniania, skąd bierze się kryzys żywnościowy w Afryce". Podkreślił, że rozmowy będą dotyczyć rosyjskiej propagandy, dezinformacji, oraz objaśnianiu, że to właśnie ten kraj „gwałci porządek ustalony po II wojnie światowej".

W programie wizyty zaplanowano m.in. rozmowy dwustronne z prezydentami Kenii, Rwandy i Tanzanii, polsko-kenijskie i polsko-rwandyjskie fora gospodarcze, wizytę w będącej największą inwestycją w Rwandzie hucie cyny w Kigali czy spotkanie z przedstawicielami środowisk związanych z Polską.

ŹRÓDŁO: PAP

CO MYŚLIMY O PRZEDTERMINOWYCH WYBORACH?

67,8 proc. Polaków jest przeciwna przedterminowym wyborom parlamentarnym; wyjątek stanowią wyborcy PiS - wśród nich 56 proc. opowiedziało się za takim rozwiązaniem - wynika z opublikowanego przez Wirtualną Polskę sondażu United Surveys.

W sondażu przeprowadzonym przez United Surveys dla Wirtualnej Polski, ankietowanym zadano pytanie, czy ich zdaniem - w obliczu napiętej sytuacji politycznej w Polsce - powinny odbyć się przedterminowe wybory parlamentarne.

Najwięcej, bo 67,8 proc. badanych, jest przeciwnych takiemu rozwojowi sprawy. 40,3 proc. wybrało odpowiedź „zdecydowanie nie", a 27,5 proc. „raczej nie". Przeciwnego zdania jest 24,8 proc. badanych - „zdecydowanie tak" odpowiedziało 13 proc., a „raczej tak" 11,8 proc. Brak zdania zadeklarowało 7,4 proc.

Portal wp.pl zwraca uwagę, że zupełnie inaczej wygląda sytuacja, kiedy spojrzymy na wyborców poszczególnych partii. Wyborcy Prawa i Sprawiedliwości w grupie 56 proc. opowiedzieli się za wizją przedterminowych wyborów. 32 proc. wybrało odpowiedź „zdecydowanie tak", a „raczej tak" 24 proc. Przeciwnego zdania jest 36 proc. badanych (25 proc. „raczej nie" i 11 proc. „zdecydowanie nie"). Odpowiedź „nie wiem/trudno powiedzieć" wybrało 8 proc.

Wyborcy koalicji rządzącej w zdecydowanej większości (93 proc.) uznali, że przedterminowe wybory to zły pomysł.

„Zdecydowanie nie" wybrało 67 proc. badanych, a „raczej nie" 26 proc. Przeciwnego zdania było 6 proc. badanych („raczej tak" i „zdecydowanie tak" po 3 proc. ankietowanych). 1 proc. badanych w tej grupie nie miała zdania.

96 proc. wyborców Trzeciej Drogi także uznało, że przedwczesne wybory nie są dobrym rozwiązaniem. 55 proc. odpowiedziało „raczej nie", a 41 proc. „zdecydowanie nie". Przeciwnego zdania było 4 proc. ankietowanych (3 proc. „zdecydowanie tak" i 1 proc. „raczej tak").

PAP/Andrzej Lange

Tyle samo, bo 96 proc. wyborców Lewicy, uważa, że nie powinny odbyć się przedterminowe wybory. 71 proc. wybrało odpowiedź „zdecydowanie nie", a 25 proc. „raczej nie". 4 proc. badanych wyborców tej partii było przeciwnego zdania.

54 proc. wyborców Konfederacji uważa, że wybory przedterminowe nie są dobrym rozwiązaniem (30 proc. „zdecydowanie nie" i 24 proc. „raczej nie"). Przeciwnego zdania jest 35 proc. ankietowanych (26 proc. „raczej tak" i 9 proc. „zdecydowanie tak"). Brak zdania w tej sprawie zadeklarowało 11 proc. wyborców tej partii.

Sondaż przeprowadzono metodą CATI&CAWI od 26 do 28 stycznia na grupie 1000 ankietowanych.

ŹRÓDŁO: PAP

ISW: KREML OCENZUROWAŁ PROTEST ŻON ŻOŁNIERZY

Kreml ocenzurował protest żon zmobilizowanych rosyjskich żołnierzy, który odbył się w sobotę w Moskwie. Prawdopodobnie miało to na celu stłumienie ewentualnego odrodzenia się szerszego ruchu społecznego na rzecz rosyjskich żołnierzy i przeciwko reżimowi - pisze Instytut Studiów nad Wojną (ISW).

Amerykański ośrodek przypomina, że pod koniec lat 80. i na początku 90. ub. wieku radzieccy przywódcy doświadczyli na własnej skórze wpływu, jaki wywierały ruchy społeczne krewnych rosyjskich żołnierzy. W związku z tym Kreml prawdopodobnie zamierza zapobiegawczo cenzurować i dyskredytować podobne ruchy, zanim będą one mogły wywrzeć podobny wpływ.

Zdaniem ISW prezydent Rosji Władimir Putin mógł wyciągnąć wnioski z wcześniejszych niepowodzeń Związku Radzieckiego w całkowitej cenzurze krewnych żołnierzy. Zmienił zatem taktykę, stosując ograniczoną cenzurę i dyskredytację, aby powstrzymać te ruchy przed nabraniem impetu.

Amerykański think tank podkreśla też, że Kreml podwaja swoje wsparcie dla Iranu, czego wyrazem jest oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych Rosji z soboty, które potępiło przeprowadzone w piątek przez USA odwetowe ataki na cele wspieranych przez Iran bojówek w Iraku i Syrii.

ISW zwraca uwagę, że rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa określiła amerykańskie uderzenia jako „rażący akt amerykańsko-brytyjskiej agresji" i stwierdziła, że ukazują one „agresywny charakter polityki USA" i „całkowite lekceważenie prawa międzynarodowego".

Zacharowa skrytykowała też Wielką Brytanię za udział w sobotnim ataku na cele Huti w Jemenie i stwierdziła, że Londyn „jeszcze nie odpowiedział" za swój „zapał" we wspieraniu prowokacyjnej polityki USA.

Analitycy ISW podkreślają, że Rosja często powołuje się na prawo międzynarodowe, aby podważać legalne działania USA na Bliskim Wschodzie.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 499 539

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl b6daa7acdd

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

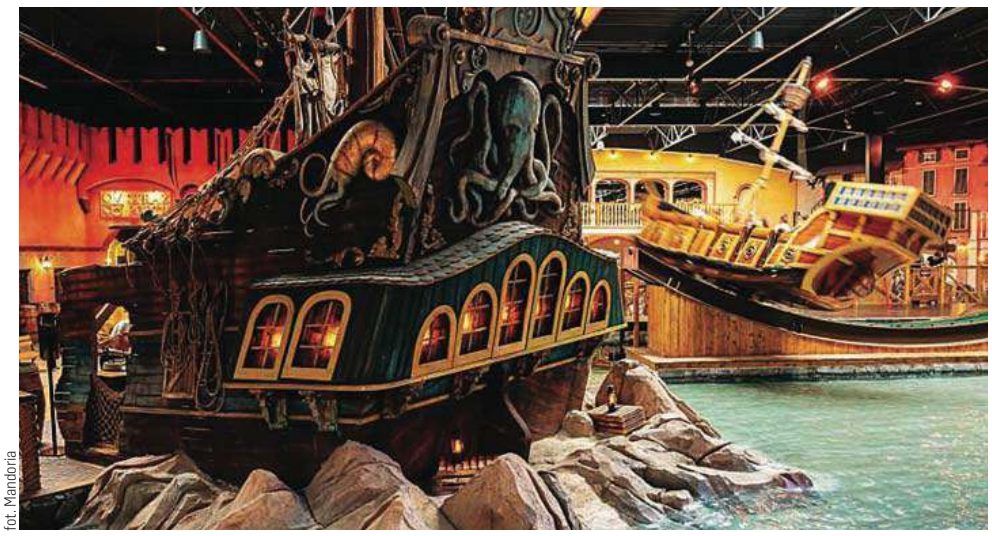

fot. Mandoria

Tak wygląda Mandoria pod Łodzią. Park rozrywki pod Olsztynkiem, który ma stworzyć ten sam właściciel, ma być jeszcze większy

ŻÓŁW POWSTRZYMUJE BUDOWĘ NAJWIĘKSZEGO W POLSCE PARKU ROZRYWKI

REGIONALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA CHCE DODATKOWYCH WYJAŚNIEŃ OD INWESTORA, KTÓRY W ŁUTYNÓWKU POD OLSZTYNKIEM MA ZBUDOWAĆ NAJWIĘKSZY W POLSCE I EUROPIE RODZINNY PARK ROZRYWKI. INSPEKTORZY PYTAJĄ M.IN. O ŻÓŁWIA BŁOTNEGO. TEN CHRONIONY PRZEPISAMI PRAWA GAD ZATRZYMAŁ JUŻ BUDOWĘ S16.

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska miała czas do końca stycznia, żeby wydać swoją ocenę oddziaływania na środowisko inwestycji, która ma z Mazur uczynić światowe centrum rozrywki rodzinnej. Przedstawiciele samorządów odliczali czas. W rozmowach z dziennikarzami nie ukrywali nadziei, że budowa zacznie się wczesną wiosną, a pierwszy jej etap zostanie zakończony do końca roku.

Wcześniej wezwania do uzupełnienia dokumentów przedstawiły Polskie Wody i Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny. Jednak to RDOŚ jest w tym przypadku kluczową instytucją. Jej opinia jest niezwykle ważna dla możliwości uzyskania pozwolenia na budowę. Wraz ze zbliżającym się końcem stycznia rosło napięcie.

— Mogę potwierdzić, że otrzymaliśmy skierowane przez RDOŚ do inwestora wezwanie o uzupełnienie dokumentów — powiedział nam w piątek Bogusław Kowalewski, zastępca burmistrza Olsztynka.

Samorządowiec w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" przyznał, że wskazane przez inspektorów środowiskowych terminy wymuszają zmianę oczekiwań terminu wmurowania kamienia węgielnego pod inwestycję. Wcześniej nieoficjalnie była mowa o marcu, teraz będzie to kilka miesięcy później.

— Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wezwała inwestora do przedstawienia uzupełnień do 29 lutego. Dyrekcja zastrzegła sobie czas na odniesienie się do nich do końca marca — przekazał nam wiceburmistrz Olsztynka.

Zanim jednak będzie można mówić o wydaniu pozwolenia na budowę, wymagane są konsultacje i udostępnienie dokumentacji do wglądu mieszkańcom. Będą trwały kolejny miesiąc, więc w najbardziej optymistycznej wersji wbicie pierwszej łopaty nastąpi najwcześniej w maju. Na tym jednak nie koniec.

Z informacji, do których dotarliśmy, wynika, że RDOŚ zainteresował się też m.in. inwentaryzacją przyrodniczą, ramami czasowymi realizacji kolejnych etapów inwestycji. Inspektorzy RDOŚ chcą także mieć więcej szczegółów dotyczących jej wpływu na żółwia błotnego.

Ta ostatnia informacja u każdego potencjalnego inwestora mrozi krew w żyłach. Występowanie tego szlachetnego gada było już powodem zatrzymania niejednej inwestycji. Żółw błotny wstrzymał budowę na odcinku Mrągowo-Ełk tak ważnej drogi, jak S16, która ma strategiczne znaczenie.

Nie znamy jeszcze stanowiska inwestora w tej sprawie. W piątek po południu nie udało się nam z nim skontaktować.Samorządowcy są jednak dobrej myśli i apelują, żeby nie przesądzać o tym, że inwestycja jest w jakikolwiek sposób zagrożona. Starosta olsztyński jest przekonany, że ruszy planowo, a jej pierwszy etap będzie zakończony w tym roku.

— Uzupełnianie dokumentów to normalna procedura. Wmurowanie kamienia węgielnego powinno być wiosną. Tyle że późniejszą, a nie wcześniejszą — powiedział nam Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Przypomnijmy. Pierwsze informacje o planowanej budowie Rodzinnego Parku Rozrywki w naszym regionie pojawiły się prawie półtora roku temu. Natychmiast wszystkich zelektryzowały. Inwestorem okazała się znana firma Ptak S.A. Inwestor z powodzeniem prowadzi już największy w Polsce kryty park rozrywki w Rzgowie pod Łodzią. W jego sąsiedztwie znajduje się gigantyczny kompleks handlowy, który jest mekką światowej mody.

Grupa Ptak już jakiś czas temu kupiła dawny PGR Łutynówko z ponad 300 hektarami ziemi. Do spółki należy też większość linii brzegowej jeziora Wentyk. Ptak S.A. do złożenia raportu przygotowuje się od kilku miesięcy. Raport jest w tym przypadku bardzo ważny, bo park rozrywki ma powstać w sąsiedztwie jeziora, które leży na terenie Obszaru Chronionego Krajobrazu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej oraz na terenie specjalnego obszaru ochrony siedlisk w ramach sieci Natura 2000 Ostoja Napiwodzko-Ramucka.

Według założeń inwestora park w Łutynówku ma odwiedzać nawet dwa miliony osób rocznie. To jednak docelowe oczekiwania. Uruchomienie parku ma mieć charakter modułowy. Pierwsza część będzie uruchamiana, a następnie do niej będą dodawane kolejne elementy. Planowane są atrakcje, takie jak przystań na 10 statków, w tym jeden elektryczny statek pasażerski, pola golfowe, stadiony oraz tory wyścigowe.

Od chwili złożenia pierwszych dokumentów zmienił się inwestor. Teraz jest nim spółka VILLAGE sp. z o.o. ze Rzgowa, a nie bezpośrednio PTAK S.A. Przedsięwzięcie zmieniło też nazwę z „Budowa Rodzinnego Parku Rozrywki w miejscowości Łutynówko, gmina Olsztynek" na „Budowa Zespołu obiektów usługowo-rozrywkowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą w miejscowości Łutynówko, gmina Olsztynek".

Cała inwestycja w park rozrywki w Łutynówku ma kosztować kilkaset milionów złotych. Już kilka miesięcy temu Grupa Ptak ujawniła, że w parku znajdzie się m.in. wieża swobodnego spadania o wysokości 150 metrów. To ewenement na skalę Europy. Docelowo park ma mieć charakter tematyczny, związany z Warmią i Mazurami. Na razie inwestor trzyma w tajemnicy postać przewodnią parku. Jedną z propozycji, która ujrzała światło dzienne, był Wiedźmin. Jednak nie zyskał przychylnie przyjęty.

Dużym atutem dla przyszłych odwiedzających jest doskonała lokalizacja. Miejscowość znajduje się w połowie drogi między Trójmiastem a Warszawą. Dodatkowo niedaleko jest linia kolejowa, która ma umożliwić dojazd do parku już w pierwszym etapie jego funkcjonowania. Samorząd zaplanował budowę dróg prowadzących do Łutynówka.

PIERWSZA W POLSCE JEST W OLSZTYNIE

Rozpoczął się rozruch olsztyńskiej Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów. Do użytku oddano tę jej część, która będzie produkować energię elektryczną. Cała instalacja ma być oddana do użytku w czerwcu.
W instalacji przetwarzane są odpady z 37 gmin regionu, które nie dadzą się już wtórnie wykorzystać. Ze spalania tych odpadów ma powstawać energia cieplna i elektryczna na potrzeby mieszkańców miasta. Jest to pierwsza uruchamiana w Polsce tego typu instalacja.
Przedstawiciele spółki „Dobra Energia", która prowadzi inwestycję, poinformowali, że od kilku tygodni w instalacji trwa proces uruchamiania 37-metrowego kotła, w którym docelowo ma być spalanych 15 ton odpadów na godzinę. Spalane są tam same odpady, bez domieszek innych paliw. Podczas spalania odpadów powstaje energia cieplna (30 megawatów mocy cieplnej na godzinę), która już jest transferowana do mieszkań w mieście oraz para. W piątek po raz pierwszy para została skierowana do tej części instalacji, w której będzie powstawała energia elektryczna. Popiół, który powstaje w wyniku spalania śmieci jest rozdrabniany i trafia jako materiał używany do budowy dróg.
Instalację za 850 mln zł zbudowała w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego spółka „Dobra Energia", ze strony samorządu jej partnerem jest Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Olsztynie. Inwestycja uzyskała 232 mln zł dofinansowania ze środków europejskich. „Dobra Energia" będzie zarządzała nią przez 25 lat, potem przejdzie ona na własność MPEC Olsztyn. Samorząd nie wyłożył na tę inwestycję ani grosza.
W ramach Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów działa także kotłownia, w której ciepło jest produkowane z doprowadzonego na miejsce gazu zimnego lub oleju. Zbiorniki na olej pozwalają na produkcję ciepła na 4,5 dnia bez uzupełniania zapasów.

fot. Zbigniew Woźniak

(PAP) JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

eprasa.pl b6daa7acdd

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

CHCĄ OBWODNICY OD WSCHODU

fot. Zbigniew Woźniak

Droga przez Las Miejski rozłazi się na boki

DZIAŁACZE PARTII RAZEM WSPARLI PREZYDENTA OLSZTYNA W STARANIACH O TO, ABY PONOWNIE PRZEANALIZOWAĆ KORYTARZ WSCHODNI, KTÓRYM POBIEGŁABY OBWODNICA OLSZTYNA I DYWIT. TO KOLEJNY GŁOS ZA „WSCHODEM" , ALE JAK NA RAZIE DROGOWCY SĄ NIEWZRUSZENI.

Posłanka Partii Razem Paulina Matysiak złożyła do ministra infrastruktury interpelację w sprawie ponownego rozważenia budowy wariantu północno-wschodniego obwodnicy Olsztyna. Zabiegają o to działacze Partii Razem z Olsztyna. Na odpowiedź ministra trzeba będzie jeszcze poczekać, bo interpelacja została złożona 30 stycznia. To kolejny głos za wschodnim przebiegiem obwodnicy, bo zdaniem posłanki „wariant wschodni to szansa na rozwój miasta, lepsze skomunikowanie miejscowości i odciążenie ulic Zatorza". Na razie drogowcy są niewzruszeni, ale nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że władze Olsztyna dalej zabiegają u posłów koalicji rządzącej o wsparcie korytarza wschodniego.

O ile korytarz zachodni poparły podolsztyńskie samorządy, to Olsztyn zabiegał o wschodni korytarz. Zdaniem prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza, tylko taki wariant obwodnicy ma sens dla Olsztyna, b rozwiąże wiele problemów komunikacyjnych miasta. Olsztyn prze do obwodnicy od wschodu przede wszystkim dlatego, że dzięki temu pojawi się możliwość uruchomienia terenów inwestycyjnych w okolicach Tracka. Tyle że chodzi o obwodnicę, która w swoim założeniu ma wyprowadzać ruch tranzytowy poza miasto. A zdaniem drogowców obwodnica w korytarzu zachodnim przejmie co najmniej 50 procent ruchu, który „wjeżdża" dzisiaj do Olsztyna aleją Wojska Polskiego. Te pojazdy ominą po prostu Olsztyn.

Drogowcy chcąc w ogóle wybudować tę obwodnicę wybrali korytarz zachodni. Sami jednak nie są zachwyceni tym wyborem, bo było lepsze rozwiązanie.

Tu przypomnijmy, że z analizy wielokryterialnej wynikało, że najkorzystniejszy jest przebieg obwodnicy w kombinacji dwóch wariantów w korytarzu wschodnim. I tak obwodnica biegłaby od Spręcowa, omijała od zachodu Ługwałd i os. Sterowców, wchodząc w Las Miejski i tu po przecięciu z drogą 51 biegłaby na wschód, by ominąć Zalbki od południa i pobiec dalej na południowy wschód aż węzła Olsztyn Wschód na S16.

Jednak realizacja tej kombinacji oznaczałaby, że Olsztyn musiałby sfinansować budowę odcinka obwodnicy w swoich granicach administracyjnych. Chodziło o 7 kilometrów drogi. Zgodnie z przepisami koszty budowy dróg krajowych na terenie miast na prawach powiatu ponosi samorząd. Ale prezydent oświadczył drogowcom, że miasto nie ma środków na tę inwestycję, tak samo jak gmina Dywity na odcinek drogi gminnej, stanowiący połączenie obwodnicy z istniejącą DK51.

To był główny powód dlaczego drogowcy postawili na korytarz zachodni, a w nim na trzy warianty do dalszych prac projektowych.

Olsztyn miał swoje pięć minut, ale nie wiedzieć czemu sam się wykluczył z decydowania o tej inwestycji, nie dopuszczając choćby myśli, że inwestycja może wejść w Las Miejski. A czy dziś droga krajowa 51 nie przecina Lasu Miejskiego?

Miasto dalej zabiega o korytarz wschodni. Prezydent przedstawił nawet swoją alternatywną kombinację dwóch wariantów w korytarzu wschodnim (koło Różnowa, Kieźlin, Myk i Zalbek i dalej na południowy wschód do węzła Olsztyn Wschód).

Drogowcy odrzucili tę propozycję. Były trzy główne powody.

1. Po pierwsze wariant prezydenta przebiega przez tereny zwartej zabudowy mieszkaniowej (Słupy, Kieźliny, Dywity, Różnowo), co z góry oznacza ogromne protesty mieszkańców.

2. Drugi to, że częściowo pokrywa się z wariantem, który w 2010 r. został oprotestowany przez mieszkańców tych terenów oraz władze gminy Dywity, co skutkowało uchyleniem w 2012 r. wydanej już decyzji środowiskowej.

3. Trzeci powód: prezydencki wariant przebiega na długości ponad 4 km po terenie administracyjnym Olsztyna, a to oznacza ,że nie ma zapewnionego finansowania. Bo w tym przypadku miasto musiałoby sfinansować budowę tego odcinka obwodnicy, a przecież wcześniej prezydent Olsztyna oświadczył, że miasto nie ma pieniędzy na to, żeby finansować budowę obwodnicy.

Dlatego drogowcy wybrali korytarz zachodni i trzy warianty, z których żaden nie zahacza o tereny Olsztyna. I co istotne GDDKiA nie zmienia swojego zdania.

— Podtrzymujemy nasze stanowisko, w sprawie przebiegu północnej obwodnicy Olsztyna, co do jej przebiegu w wariancie północno-zachodnim — mówi Katarzyna Kozłowska rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Aktualnie wykonywane jest Studium techniczno ekonomiczno środowiskowe (STEŚ) dla wariantów zachodnich, wybranych przez Zespół Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych (ZOPI), którego posiedzenie odbyło się 8 lutego 2023r. Celem STEŚ jest wybór najbardziej korzystnego wariantu, spośród wariantów zachodnich. STEŚ obejmuje również wykonanie raportu oceny oddziaływania inwestycji na środowisko i wstępne rozpoznanie podłoża gruntowego. Zaprojektowany zostanie układ drogowy oraz obiekty inżynierskie w szczegółowości pozwalającej na ustalenie granic terenu niezbędnego do realizacji inwestycji.

Zgodnie z harmonogramem w III kwartał 2024 drogowcy chcą złożyć wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego przez nich wariantu. Sama obwodnica miałaby być gotowa na III kwartał 2031 roku.

SIEROTY MOGĄ ZOSTAĆ W LEŚNICZÓWCE

Natalia ma 18 lat, rodzeństwo i... niecałe trzy miesiące, aby opuścić dom, w którym się wychowywała. To leśniczówka w Nadleśnictwie Wielbark. Po śmierci ojca, który był leśniczym, straciła dach nad głową. Gdzie teraz zamieszka? To pytanie zadaliśmy w Gazecie Olsztyńskiej 19 stycznia.

W leśniczówce Natalia mieszkała z ojcem oraz rodzeństwem: 14-letnią Olą i 12-letnim Michałem. Po śmierci ojca Lasy Państwowe kazały im opuścić leśniczówkę.

— W sierpniu zmarł mój tata; dość młodo, bo żył tylko 44 lata. Był po rozwodzie z mamą, która rozpłynęła się w powietrzu i nie wiadomo, gdzie aktualnie przebywa. Tata z zawodu był leśniczym w Nadleśnictwie Wielbark. Właśnie dlatego mieszkaliśmy w leśniczówce, która mieści się w Róklesie niedaleko Wielbarka — opowiadała nam w styczniu Natalia.

— Dzieci mieszkają ze mną w leśniczówce. Pilnie proszę o pomoc. Zostałam bez rodziców i nie wiem, co robić, żeby odzyskać dom i mieć gdzie mieszkać — dodała.

Natalia zaczęła studia w Olsztynie. Zaczynała na dziennych, ale z uwagi na to, co się wydarzyło, musiała przejść na zaoczne. Teraz jeździ co dwa tygodnie. Ola uczy się w gastronomiku. Michał chodzi jeszcze do podstawówki.

Opisaną przez historią zainteresowały się media ogólnopolskie. Sprawa trafiła na biurko ministry klimatu i środowiska Pauliny Hennig - Kloski, która interweniowała w tej sprawie u Witold Kossa, nowego Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Ten zapewnił, że trójka nastoletnich sierot po leśniczym będzie mogła mieszkać w leśniczówce przynajmniej do końca roku.

— Absolutnie poruszająca historia dla mnie nie tylko jako ministra, ale też matki. Dlatego rozmawiałam...z Dyrektorem Generalnym Lasów Państwowych Witoldem Kossem, który zapewnił mnie, że decyzja poprzedników została zmieniona. Rodzina będzie mogła mieszkać w leśniczówce przynajmniej do końca roku — napisała ministra. I dodała:

— Dostałam również zapewnienie, że Lasy Państwowe postarają się znaleźć w swoich zasobach inne mieszkanie, z którego rodzina będzie mogła korzystać docelowo. Biorąc pod uwagę jej szczególną sytuację oraz możliwości Lasów Państwowych, należało szybciej znaleźć rozwiązanie.

Minister przy tej okazji zaznaczyła, że warto, aby Lasy Państwowe przeanalizowały sposób przygotowania się na takie sytuacje, by podobne scenariusze nie powtarzały się w przyszłości.

OPRAC. IH

eprasa.pl b6daa7acdd

BUDZIK, CZYLI WRACAM DO ŻYCIA!

— CIESZĘ SIĘ, ŻE SPOTYKAMY SIĘ W OKOLICZNOŚCIACH, KTÓRE DLA NAS SĄ SZCZEGÓLNIE MIŁE. BO KAŻDY KOLEJNY PACJENT WYBUDZONY W NASZYM BUDZIKU ZE ŚPIĄCZKI, TO POWRÓT DO ZDROWIA I CENNEGO ŻYCIA, A DLA NAS POWÓD DO WIELKIEJ SATYSFAKCJI — MÓWI DR PIOTR SIWIK, KOORDYNATOR OLSZTYŃSKIEGO BUDZIKA DLA DOROSŁYCH.

fot. Magdalena Bukowiecka

— NASZA PRACA W BUDZIKU JEST ZESPOŁOWA — PODKREŚLA DR SIWIK.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Budzik to szczególny oddział rehabilitacji i wyjątkowe miejsce w ogóle. — Każdy nasz pacjent ma tutaj dużo więcej czasu na dojście do lepszego stanu funkcjonalnego, lepszego stanu świadomości, ale też rozszerzamy tę pomoc o intensywną pracę logopedy i psychologa — mówi dr Piotr Siwik.

I dodaje: — Chodzi o to, by przywrócić naszym pacjentom funkcje poznawcze. Bo większość z nich mimo tego, że pozostaje w stanie przytomności, a nawet minimalnej świadomości, nie może funkcjonować normalnie, współpracować w procesie rehabilitacji. Stąd nasza praca wymaga tak wiele czasu. Potrzebujemy go, żeby nauczyć się z pacjentem komunikować, ale żeby także on nauczył się komunikować z nami.

Wedle kryteriów pacjent w Budziku może przebywać rok, a jeśli rokowania są pomyślne, dodatkowo 3 miesiące. Natomiast po wybudzeniu pacjent w Budziku może przebywać jeszcze jeden miesiąc.

Pierwszy w Polsce

Olsztyński Budzik dla dorosłych był pierwszą tego typu placówką w Polsce. Na początku było 8 łóżek. Dziś dostępnych jest 15 miejsc. Wszystkie są stale zajęte, bo zapotrzebowanie jest spore: w tej chwili na przyjęcie oczekuje od kilku do kilkunastu następnych pacjentów.

Pacjent do olsztyńskiego Budzika może trafić z każdego miejsca w Polsce. By mógł liczyć na przyjęcie, nie może upłynąć więcej niż rok od incydentu urazowego bądź pół roku od incydentu nieurazowego. Musi mieć własny oddech, musi być wydolny krążeniowo. A do tego musi spełnić kryteria wynikające z punktacji w skali Glasgow: minimalnie 6, a maksymalnie 8 punktów.

Pięcioro wybudzonych

W ostatnich tygodniach w olsztyńskim Budziku wybudziło się pięcioro pacjentów. To stosunkowo młodzi ludzie, po wypadkach komunikacyjnych, po upadkach z wysokości, po urazach głowy. Wszyscy wybudzeni wymagają dalszej rehabilitacji. Dwie pacjentki szczęśliwe już opuściły Budzik i dalsze kroki stawiają na oddziale rehabilitacji ogólnoustrojowej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie. — Jedna z nich skończyła kolejną turę rehabilitacji, druga ją kontynuuje — mówi dr Siwik. — Jak widać zatem, dla nas wybudzenie to nie koniec pracy. Teraz w leczenie i rehabilitację muszą włączyć się lekarze ortopedzi, czasem także neurochirurdzy, chirurdzy szczękowi i inny specjaliści wedle potrzeb pacjentek. Takie specjalistyczne interwencje są potrzebne, by jak najlepiej usprawnić proces ich powrotu do zdrowia i naprawić problemy, które przez wiele miesięcy ich stanu narosły. Po każdym wybudzeniu pewne choroby trzeba leczyć i stosować wiele terapii, a pacjent wymaga indywidualnego, bardzo przemyślanego harmonogramu działań — wyjaśnia lekarz.

U kolejnych trzech pacjentów specjaliści z olsztyńskiego Budzika stwierdzili w ostatnim czasie stan kwalifikujący ich do zakończenia pobytu w Budziku. — Nastąpiła taka poprawa stanu ich świadomości, że spokojnie możemy nazwać ją wybudzeniem — tłumaczy dr Siwik. — Choć pamiętajmy, że stan świadomości i wybudzenie nie zawsze znaczy to samo. Czasem wybudzenie oznacza taką sprawność, która pozwala pacjentowi chodzić, komunikować się, ale nie pozwala samodzielnie żyć. W jeszcze innej sytuacji są pacjenci, którzy już są w stanie komunikować się z nami i z otoczeniem, ale nie są w stanie samodzielnie funkcjonować ruchowo. Oni wymagają specjalistycznej rehabilitacji. I oczywiście są też tacy pacjenci, którzy się wybudzili, bo ich stan świadomości się poprawił, ale cierpią na afazję — zaburzenia w komunikacji językowej, które nie pozwalają w pełni wyrażać tego, co chciałby nam pacjent zakomunikować. A to z kolei nam nie pozwala współpracować w tej rehabilitacji w sposób efektywny — mówi lekarz.

Pot, a czasami łzy

— Nasza praca w Budziku jest zespołowa — podkreśla dr Siwik. — Chodzi o to, by wszystkie nasze działania, których celem jest powrót pacjenta ze śpiączki, były skoordynowane i często zachodzą na siebie z powodów obiektywnych, choćby praca logopedy i psychologa.

Wszystko to dzieje się też dzięki pielęgniarkom i ich fachowej opiece, ale też pełnemu empatii zaangażowaniu w proces powrotu budzikowych pacjentów do zdrowia.

No i pomaga bardzo specjalistyczny sprzęt, który można dostosować do indywidualnych potrzeb i możliwości rehabilitacyjnych pacjenta, bo większość z nich na początku nie współpracuje na żadnym poziomie, nie jest w stanie wykonać żadnych poleceń. — W czasie leczenia edukujemy też rodzinę. Im większe zaangażowanie bliskich, tym większa otwartość pacjentów na powrót do zdrowia. Warto też pamiętać, że codzienna praca naszego zespołu jest nieco siermiężna: jej efekty nie przychodzą z dnia na dzień. Dużo potu na co dzień, a raz na jakiś czas wybudzenie, a z nim łzy szczęścia. Dlatego tym bardziej cieszy nas każde wybudzenie, a dziś możemy opowiedzieć aż o pięciu takich przypadkach. Z drugiej strony pamiętajmy, że każde wybudzenie to dla nas także kolejne wyzwanie, by dalej jak najlepiej zorganizować rehabilitację naszego pacjenta. I także wyzwanie dla rodziny, która teraz musi przejąć opiekę. Tak czy inaczej, to oczywiście zawsze sukces — mówi dr. Siwik.

Różnie bywa

— Każdy pacjent to tak naprawdę sprawa indywidualna…Mamy teraz pacjenta, którego będziemy wypisywać po roku pobytu: już w momencie przyjmowania wydawał się naprawdę rokować szybką poprawę, a jednak w trakcie rehabilitacji jego stan nie poprawiał się. I rzeczywiście, czasem ten potencjał w pacjencie jest naprawdę wysoki. Natomiast bywa i tak, że po roku nie widzimy żadnej poprawy — podkreśla dr Siwik.

I dodaje: — Czasami widzimy wręcz pogorszenie. Ale czasem przychodzi dzień wielkiej satysfakcji. A już zwłaszcza teraz, kiedy mamy pacjentów, którzy witają nas szerokim uśmiechem, dziękując za to, jak wytrwale pracowaliśmy na ich powrót do zdrowia. Pamiętajmy też, że nasza praca przekłada się na szczęście pacjenta, ale też całej jego rodziny. Dlatego każdy sukces tak bardzo nas cieszy.

Budzikowa terapia jest zatem bardzo kompleksowa i wymaga szybkiego koordynowania działań. Do chwili obecnej w olsztyńskim Budziku przyjętych zostało około 100 pacjentów, z których wybudziło się ponad 50. — Mamy pacjentów, którzy po dynamicznej poprawie wracali do funkcjonowania, do życia. I przychodzili do nas w odwiedziny, potwierdzając, że wszystko u nich dobrze — nie ukrywa radości dr Siwik.

Od autorki

Niech się nikt nie dziwi, że tak chętnie odwiedzam olsztyński Budzik. Bo to miejsce cudowne, ale i miejsce wielu cudów - choć ja zawsze podkreślam, że każdy taki cud okupiony jest nieustępliwością, wolą walki i kategoryczną odmową na wieszanie białej flagi u wszystkich: tak samo u pacjenta i jego rodziny, jak i całej ekipy Budzika.
Do końca życia zapamiętam uścisk jednej z wybudzonych pacjentek: bardzo ciepły i znacznie silniejszy, niż uścisk kobiety, którą właśnie chwyciły porodowe bóle! I do końca życia będę granitowo pewna, że chwytając mnie za rękę - ta młoda, 26-letnia kobieta tak mocno i ciepło schwyciła za rękę życie!
Niech się zatem nikt nie dziwi, że do Budzika idę zawsze ze szczególną atencją, bo przekraczam jakąś granicę, którą nie każdy przekroczyć może. I wchodzę do świata, gdzie nie każdy ma wstęp. Ale idę też z podwójnym szacunkiem - do całego zespołu świetnych specjalistów, ale i do tych, którym gdzieś życie umyka, a oni, wbrew wszystkiemu, tak mocno chcą się go trzymać...!
A zapewniam, że taki uścisk powrotu do życia - jest najpiękniejszy ze wszystkich!

REKLAMA

Burmistrz Miłakowa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu** został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 05.02.2024 r. do dnia 26.02.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

20624opb1-a -P

WÓJT GMINY DYWITY

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 344, z późn. zm.) informuje, że w dniach od 5.02.2024 r. do 26.02.2024 r. zostały podane do publicznej wiadomości wykazy przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargowej nieruchomości położonych w obrębie Ługwałd, do sprzedaży w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonych w obrębach: Frączki, Gady, Gradki, Myki, Sętal, Spręcowo. Wykazy znajdują się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach przy ulicy Olsztyńskiej 32 oraz na stronach internetowych Gminy Dywity: www.bip.ugdywity.pl, www.gminadywity.pl.

9724otbr-a-M

eprasa.pl b6daa7acdd

POLITYCY: TO JA MAM RACJĘ

KONTYNUUJEMY NASZ CYKL, W KTÓRYM POLITYCY Z WARMII I MAZUR KOMENTUJĄ WYDARZENIA POLITYCZNE Z MIJAJĄCEGO TYGODNIA BĄDŹ ODNOSZĄ SIĘ DO KWESTII, KTÓRE UZNAJĄ ZA WARTE SPOŁECZNEJ UWAGI.

Urszula PASŁAWSKA, posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

Kampania samorządowa ruszyła z impetem i nabiera przyspieszenia. Już za dwa miesiące, 7 kwietnia, wybierzemy nowych przedstawicieli do sejmików, powiatów i gmin. Polskie Stronnictwo Ludowe i cała Trzecia Droga stawia jak zawsze na sprawdzonych kandydatów z Warmii i Mazur.

Nasza kampania do samorządu nie będzie polityczna ale merytoryczna. Sprawy lokalne nie mają przecież partyjnych barw. Na listach Trzeciej Drogi nie znajdziecie ludzi przywożonych w teczkach, ale dobrych gospodarzy, którzy najlepiej wiedzą jak załatwiać sprawy swoich małych ojczyzn. Jako radni będą skutecznie pracować dla dobra wspólnego, dla ludzi i regionu. Tak jak wielu z nich robi to od lat.

Już dziś zachęcam Państwa do udziału w wyborach samorządowych. Głosując wybierzecie nie tylko swoich radnych, ale także zdecydujecie o kierunku rozwoju regionu, o tym jak za kilka lat będzie wyglądać Wasza miejscowość i społeczność.

Marcin KULASEK, poseł Nowej Lewicy, wiceminister aktywów państwowych

To był tydzień kiedy straszono wcześniejszymi wyborami. Nie ma powodu, aby rozpisywać nowe wybory. Wyborcy wyrazili swoje zdanie 15 października. Zdecydowali, kto ma rządzić. W Sejmie i Senacie strona demokratyczna ma stabilną i bezpieczną większość. Polki i Polacy chcą abyśmy pracowali i skutecznie zmieniali Polskę na lepsze. Jeśli PiS-owi śpieszy się jeszcze większej porażki niż 15 października to może ją mieć. Jarosław Kaczyński domagający się przyspieszonych wyborów jest jak karp domagający się przyspieszenia Bożego Narodzenia.

Prezydent Andrzej Duda podpisał budżet. Oznacza to, że droga do przedterminowych wyborów jest zamknięta. Skierowanie ustawy budżetowej i ustaw okołobudżetowych do Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej w trybie kontroli następczej jest działaniem, które ma na celu utrudnienie pracy rządu i realizację obietnic wyborczych, na które czekają Polki i Polacy. Niezależnie od tego jak bardzo Prezydent będzie przeszkadzał w wypłacie podwyżek dla pracowników budżetówki, pieniądze na które czekają ludzie zostaną wypłacone. Zapowiedź kierowania do Trybunału Konstytucyjnego wszystkich ustaw w pracach nad którymi nie brali udziału panowie Wąsik i Kamiński jest wyrazem nieodpowiedzialności i świadczy o chęci sparaliżowania państwa. Zapowiedzi Andrzeja Dudy nie powinny być jednak traktowane ze śmiertelną powagą.

Janusz CICHOŃ, poseł Koalicji Obywatelskiej

Doczekaliśmy się. Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę budżetową, mieliśmy nadzieję, że wyciszy to bieżący spór polityczny, wytonuje emocje i będziemy mogli spokojnie realizować nasz program wyborczy. Prezydent, zdecydował się jednak na dodatkowy krok, skierował budżet do tzw. Trybunału Juli Przyłębskiej, deklarując jednocześnie, że taki sam los spotka wszystkie przyjmowane przez Koalicję 15 października ustawy. Powód to nieobecność w Sejmie ułaskawionych przez Prezydenta, a skazanych wcześniej prawomocnymi wyrokami sądu przestępców. To destabilizacja państwa. Mam nadzieję, że wycofa się z tych deklaracji!

Ważne wydarzenie to, zwłaszcza w kontekście opóźniającej się decyzji USA, przyznanie przez UE pomocy Ukrainie w wysokości 50 mld EUR. Mam nadzieję, że przyspieszy to decyzję USA.

Fot. PAP

Jerzy SZMIT, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego, Prawo i Sprawiedliwość

Dwa dni po odwołaniu prezesa Daniela Obajtka etylina 95 podrożała o 20 groszy. Brawo ośmiogwiazdkowcy! Ale dzisiaj nie o tym.

Formuje się lista kandydatów na prezydenta Olsztyna. Dzisiaj kilka zdań poświęcę kandydatowi, który jeszcze nie powiedział „TAK", ale na pewno będzie kandydował. Piotr Grzymowicz, bo nim mowa, może kandydować, ponieważ ograniczenie dwóch kadencji będzie go dotyczyło nie teraz, lecz dopiero od kolejnej kadencji.

Grzymowicz trzy razy rozgrywał wybory w parze z Czesławem Małkowskim. Po wyeliminowaniu konkurencji, w drugiej turze spotykali starzy znajomi i kończyło się tak samo: zwycięstwem Grzymowicza.

Grzymowicz przez dwadzieścia lat lawirował między partiami politycznymi. Najbardziej zagadkowa w kontaktach z Grzymowiczem jest postawa PO. Ta partia od dwudziestu lat ma w Olsztynie najwyższe poparcie. Jednak kandydaci PO: śp. Anna Wasilewska, Beata Bublewicz, Krzysztof Krukowski byli wystawiani na pożarcie.

W ostatnich latach Grzymowicz stał się w Olsztynie liderem ośmiogwiazdkowej opozycji. Nieustannie atakował rząd Prawa Sprawiedliwości. Zepchnął w cień posłów, senatorów, innych działaczy z regionu. Plotkowano, że w ramach rewanżu będzie kandydował do Sejmu, albo Senatu. Na pewno rozmawiał o tym z Tuskiem, gdy ten był w ubiegłym roku w Olsztynie.

Platforma jednak mało, że nie wystawiła Grzymowicza na listy do parlamentu, to jeszcze szykuje przeciw niemu swojego kandydata w wyborach na prezydenta Olsztyna.

Robert Szewczyk od początku kadencji jest przewodniczącym Rady Miasta i zawsze realizuje politykę Grzymowicza, więc zupełnie fałszywie brzmią jego deklaracje, w których próbuje odcinać się od tego co robił Grzymowicz. Jednak widać, że nie pójdzie śladem swoich PO-owskich poprzedników i powalczy.

Tak więc Grzymowicz ma problem. Szczególnie, że kandydatka PO do Senatu Ewa Kaliszuk pokonała Lidię Staroń, mimo że nie dawano jej dużych szans. Gdyby zatem ponownie wyborcy PO tak lojalnie zagłosowali na swojego kandydata, to na pewno Szewczyk znalazłby się w drugiej rundzie. A wtedy może być różnie.

Obraz wyborczy Olsztyna jest daleki od jasności, ale już można powiedzieć, że Platforma ograła Grzymowicza, a jego ośmiogwiazdkowe występy poszły na darmo.

A jak to w polityce bywa: człowiek najbliższy (Przewodniczący Rady Miasta) wbija nóż w plecy.

Choć niektórzy twierdzą, że jak wygra Szewczyk to po starej znajomości powoła Grzymowicza na swego zastępcę i na odwrót.

Piotr LISIECKI, Konfederacja

W minionym tygodniu Konfederacja zwracała uwagę Polaków na europejskie podatki, o których milczą media głównego nurtu. Tymczasem ze smutkiem stwierdzamy, że zmiana rządu nie zmieniła nic w tym zakresie. Rząd Donalda Tuska kontynuuje wprowadzenie europejskich podatków, zapoczątkowanych w 2020 roku przez rząd Mateusza Morawieckiego. Co najmniej trzy nowe podatki, które za chwilę obciążą budżety Polaków, pozostają zupełnie bez komentarza głównych mediów. Zapraszamy wszystkich czytelników „Gazety Olsztyńskiej" do zapoznania się z materiałami z konferencji prasowych Konfederacji mówiących o unijnych podatkach.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl b6daa7acdd

ILE ZAPŁACILIŚMY ZA PARKOWANIE?

7 milionów. Tyle kosztowało kierowców parkowanie w olsztyńskiej Strefie Płatnego Postoju w 2023 roku. Niby dużo, ale jak przekonuje prof. Mirosław Gornowicz, szef miejskiej komisji finansów: „Przychody z tego tytułu są niewielką częścią nawet wydatków na utrzymanie i remont dróg w Olsztynie".

Strefy płatnego parkowania funkcjonują w Olsztynie już od kilku dobrych lat. Na początku budziły emocje, teraz już do nich przywykliśmy.

Strefę Płatnego Parkowania w Olsztynie utworzono 29 grudnia 1994 roku. W tym roku będziemy zatem świętować jej 30-lecie. Płatne parkowanie na drogach publicznych Olsztyna zostało zaś wprowadzone 3 kwietnia 1995 roku.

Fot. Zbigniew Woźniak

Dzisiaj w Olsztynie mamy jedną strefę z dwoma podstrefami: czerwoną i zieloną. Pierwsza z nich jest droższa. Cena za pierwszą godzinę wynosi 4,5 zł. Jest to strefa, która obejmuje miejsca z najwyższym natężeniem ruchu. Druga z nich jest już nieco tańsza, ponieważ za pierwszą godzinę postoju płaci się jedynie 3 zł. Podstrefa czerwona obejmuje niemal całe Śródmieście, natomiast zielona – część Zatorza.

O zasadność istnienia Strefy zapytaliśmy olsztyńskich radnych.

— Opłaty w strefach płatnego parkowania mają dwa podstawowe znaczenia: gdyby ich nie było, to centrum miasta byłoby zastawione samochodami. Nie może być tak, że kierowca zaparkuje w dowolnym miejscu publicznym i zrobi z niego prywatny parking. Jest to również pewne źródło zarobku dla miasta, które pokrywa wydatki takie jak koszt parkomatów, utrzymanie miejsc parkingowych i usług administracyjnych, naprawy i remonty na parkingach — mówi prof. Mirosław Gornowicz, szef miejskiej komisji finansów.

— Strefa jest zbyt rozległa. Powinno się w niej znaleźć na pewno ścisłe centrum. Nie widzę jednak sensu, aby Strefa obejmowała na przykład Zatorze czy Piłsudskiego przy hali „Urania" — przekonuje radny Krzysztof Narwojsz (PiS).

Na co idą pieniądze zebrane za parkowanie? — Nie są przeznaczane na konkretny cel. Przychody z tego tytułu są niewielką częścią nawet wydatków na utrzymanie i remont dróg w Olsztynie — podkreśla radny Mirosław Gornowicz.

— Podnoszone są ceny, rozszerzane są podstrefy, a to powinno skutkować większą dostępnością parkingów, jeżeli chodzi o centrum. Jadąc do ścisłego centrum, nie da się nigdzie zaparkować. Uważam, że za pieniądze ze Strefy miasto powinno bardziej zainwestować w większą dostępność parkingów w centrum — zauważa Krzysztof Narwojsz.

Strefą w imieniu miasta administruje Zarząd Dróg Zieleni i Transportu w Olsztynie.

— ŁĄCZNE WPŁYWY (NIE TYLKO Z BILETÓW) ZE STREFY PŁATNEGO PARKOWANIA W OLSZTYNIE ZA 2023 ROK WYNIOSŁY W ZAOKRĄGLENIU 7 MLN ZŁ.

Zgodnie z ustawą o drogach publicznych opłaty za postój w SPP są przekazywane do budżetu gminy. Nie dotyczą finansowania konkretnych celów. Są przeznaczane na realizację bieżących zadań gminy — poinformował nas Michał Koronowski, rzecznik prasowy ZDZiT-u.

A ile kosztuje utrzymanie Strefy? — Koszty związane z bieżącym funkcjonowaniem SPP w 2023 roku (serwis parkomatów, obsługa płatności mobilnych i elektronicznych) wyniosły ok. 800 tys. zł — informuje rzecznik. Jak podaje Michał Koronowski, podana kwota nie uwzględnia pensji dla pracowników właściwego wydziału ZDZiT przeprowadzających kontrole w SPP. **JANUSZ SIENNICKI**

REKLAMA

1024otbp-d -P

eprasa.pl b6daa7acdd

fot. PAP

— Tarantino jest ojcem chrzestnym tego filmu — mówi Paweł Maślona. — Inspiracja Tarantino jest w samym punkcie wyjścia tego filmu, który opowiada o polskim niewolnictwie, natomiast nie jest to w żadnym stopniu próba wchodzenia w jego buty ani próba powtórzenia tego, co on robił

ALE CO TAM, IDŹCIE DO KINA!

WYPADA SIĘ CIESZYĆ, ŻE TAKI „KOS" POWSTAŁ, CHOĆ NIE JESTEM PEWIEN, CZY Z FIKCYJNEJ OPOWIEŚCI O KOŚCIUSZCE I RZECZYPOSPOLITEJ TUŻ PRZED WYBUCHEM INSUREKCJI (1794) W WYSTARCZAJĄCY SPOSÓB WYCIŚNIĘTO POT, KREW I ŁZY – KU WIĘKSZEJ SATYSFAKCJI MIŁOŚNIKÓW FILMOWYCH OBRAZÓW PRZYSTROJONYCH W HISTORYCZNE KOSTIUMY.

Kilka dni temu na ekrany kin wszedł film „Kos" w reżyserii Pawła Maślony, według scenariusza Michała A. Zielińskiego. Wcześniej, we wrześniu ubiegłego roku, został dosłownie obsypany „Złotymi Lwami" podczas 48. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. I w zasadzie od tej pory nie milkną życzliwe opinie na temat filmu o polskim bohaterze narodowym, czyli Tadeuszu Kościuszce.

Jedni okrzyknęli, że to polski western. Inni, że „polski Tarantino". I wprawdzie elementów jednego i drugiego w filmie można się doszukać (niektórzy wprost wskazują konkretne tytuły, których z tegoż powodu chyba nie ma potrzeby w tym miejscu powtarzać), ale – przynajmniej jeśli chodzi o western – potencjał raczej nie został w pełni wykorzystany. Zresztą polskie historie, także te rodem z XVI -XVIII w., to przebogaty materiał na filmy kryminalne, przygodowe, historyczne, romansowe, wojenne, satyryczne – i kto wie jeszcze jakie. Nic, tylko kręcić. A kręci się wciąż za mało.

Więc wypada się cieszyć, że taki „Kos" powstał, choć nie jestem pewien, czy z fikcyjnej opowieści o Kościuszce i Rzeczypospolitej tuż przed wybuchem Insurekcji (1794) w wystarczający sposób wyciśnięto pot, krew i łzy – ku większej satysfakcji miłośników filmowych obrazów przystrojonych w historyczne kostiumy. Gdzieś tu się zapodziały możliwości eksploatacji krajobrazów, zdarzają się też epizodyczne spowolnienia akcji, ale – trzeba przyznać – czasem umyślnie tak skonstruowane, by podnosić napięcie.

Właściwie śledziłem film z zainteresowaniem. Jednak zamiast tych zapowiedzi „westernu" czy „Tarantino" (nie odrzucałbym ich tak zupełnie), w pierwszej scenie odnalazłem cytat z początków ekranizacji sienkiewiczowskiego „Ogniem i mieczem", a potem to już przede wszystkim przesłania i idee rodem z jakiejś „ludowej historii Polski".

Filmowa szlachta to żałosna, zdegenerowana, wręcz groteskowo ukazana społeczność, która musi zniknąć z historycznej sceny. Z tą zgrają dziwacznych, bezmyślnych, znęcających się nad poddanymi pozerów nic już nie da się zrobić. Jak to było? „Czy wy w ogóle chcecie wygrywać te wojny?" – pytał tak przerysowanych spiskowców tytułowy „Kos". Oni zaś co najwyżej potrafili wznosić pozbawione autentycznego entuzjazmu okrzyki i śmiesznie wymachiwać szablami. Może tylko szlachcianki – piękne, samodzielne, waleczne i… chadzające w spodniach – zasługują na życzliwe spojrzenie.

Twórcy filmu sprawiają, że o przyszłości – zarówno filmowej akcji, jak i filmowanej epoki – zadecyduje nieświadomie jeden z ważnych bohaterów filmu, który ma nakaz iść „w tę", ale idzie „we w tę" stronę, przez co na arenę dziejów wkraczają nie ci, którzy ciemiężą, ale ci, którzy są ciemiężeni. Sam sprawca tej epokowej zmiany jest z pogranicza dwóch światów, ale za bardzo chce należeć do świata skazanego na odejście w przeszłość. Czy dlatego odejdzie razem z nim…?

No, a Kościuszko? Bardziej wyimaginowany „Kos" niż rzeczywisty Kościuszko. Jednak nie mam wątpliwości. To prawdziwy szeryf. Ciekawie zagrany przez Jacka Braciaka, który jest uprzedzająco grzeczny, spokojny i stanowczy, a przede wszystkich stara się utrzymać wszystko pod kontrolą. Może dlatego wciąż znacząco wodzi oczami, ale chyba oczami kontroli zachować się nie da? Nie bardzo też potrafi odpowiedzieć cokolwiek sensownego swemu towarzyszowi (Jason Mitchell) za każdym razem, gdy były niewolnik zadaje mu pytanie: „What's your plan?" – „Jaki jest twój plan?" No ale co tu gadać – dobry z niego konspirator. I ciekawie podejmuje oszczędną grę z rosyjskim żołdakiem (w tej roli Robert Więckiewicz), który ma tu niestety monopol na wszelkie prawdy o naszych polskich przywarach.

Niestety, oglądając „Kosa", aż za bardzo musiałem się z tymi uwagami zgadzać, co boleśnie nam uświadamiają kolejne doniesienia z politycznego frontu polsko-polskiego. I co z tego, że Kościuszko każe Ruskiemu oddalić się za pomocą słów zaczerpniętych z poetyki ukraińskich żołnierzy na Wyspie Węży? Owszem, robi to widowiskowo i nad wyraz skutecznie. Ale to tylko odrobina miodu w całej beczce dziegciu…

Na koniec muszę przyznać, że – wbrew dominującym głosom – tuż po obejrzeniu filmu miałem ochotę odrobinę pomarudzić. Ale co tam, idźcie do kina! **WALDEMAR BRENDA**

„Kos", reżyseria: Paweł Maślona, scenariusz: Michał A. Zieliński

POD OLSZTYNEM ROSJANIE ZNOWU DOSTALI ŁUPNIA

— Ależ to była petarda i ciekawe wydarzenie, które przeniosło nas 217 lat wstecz do czasów napoleońskich! Inscenizacja bitwy o przeprawę na Łynie… i piknik napoleoński pod świetlicą zgromadziły tłumy osób, co nas niezmiernie cieszy — tak podsumowano na stronie gminy Dywity kolejną już inscenizację bitwy, jaką Napoleon stoczył z Rosjanami 3 lutego 1807 w okolicach Barkwedy.

— Widzów było tak dużo, że 80 litrów słynnej zalewajki barkwedzkiej rozeszło się w mgnieniu oka Setka rekonstruktorów dała wspaniały pokaz swoich umiejętności, bitwę wygrali Francuzi, było głośno od salw armatnich i wystrzałów z broni czarnoprochowej. Dziękujemy wszystkim za tak liczna obecność — czytam na wspomnianej stronie.

Inscenizację przygotowały wspólnie gmina Dywity i olsztyńskie starostwo powiatowe.
To właśnie w Barkwedzie swój początek bierze Szlak Napoleoński, który potem wiedzie przez Gutkowo, Mątki, Jonkowo, Łomy, Pupki, Gołogórę, Skolity, Dąbrówkę do Konradowa. W każdej z tych miejscowości, umieszczone są tablice przybliżające historię potyczek obu armii.

fot. Urząd Gminy Dywity/FB

eprasa.pl b6daa7acdd

WYSTARCZY JEDEN KOSZ, BY GRAĆ

Młodzi elblążanie „wracają" do gry w koszykówkę. To między innymi zasługa klubu KS Energa Basketball Elbląg. O urokach tej dyscypliny opowiada wielokrotny reprezentant Polski, elblążanin Przemysław „Zamoj" Zamojski.

W jednym z wpisów można znaleźć takie informacje: KS Energa Basketball Elbląg to młoda organizacja, założona przez elblążan związanych z koszykówką — byłych zawodników, trenerów, wieloletnich kibiców. Wśród nich jako członek honorowy znalazł się jeden z najbardziej utytułowanych polskich koszykarzy, wielokrotny reprezentant Polski zarówno w koszykówce tradycyjnej, jak i 3x3, olimpijczyk, 10-krotny mistrz Polski, pochodzący z Elbląga Przemysław „Zamoj" Zamojski. Czy to się zgadza?

— Tak jest, wszystko się jak najbardziej zgadza.

— Zanim jednak spytam o nasz elbląski klub KS Energa Basketball, chciałbym najpierw podpytać pana o to, jak to się stało, że mieszkaniec Elbląga zainteresował się właśnie koszykówką?

— Myślę, że głównym powodem, dla którego wybrałem koszykówkę, było to, że wychowałem się przy ulicy Brzechwy, zaraz obok Szkoły Podstawowej numer 11, która jest szkołą bardziej o profilu koszykarskim i w tym się specjalizowała. Także moje starsze siostry grały w koszykówkę, jedna zawodowo, więc na pewno był to impuls, by trenować i myśleć o tym, by również zostać zawodowym koszykarzem. Od najmłodszych lat ta dyscyplina była przy mnie, to był dla mnie najważniejszy sport, którym się zajmowaliśmy z kolegami w czasie wolnym.

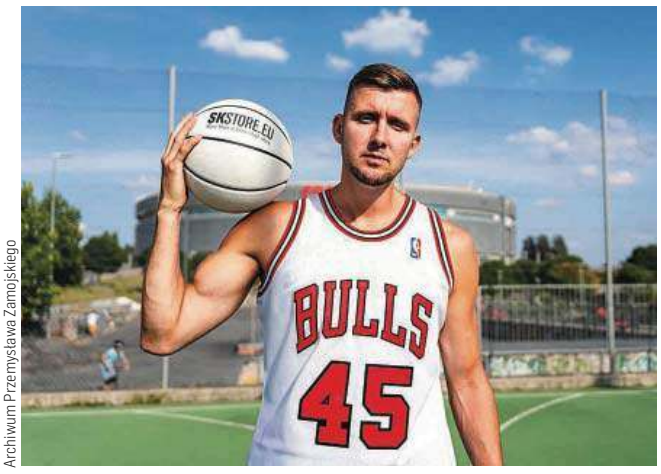

Archiwum Przemysława Zamojskiego

Przemysław Zamojski

— Mówimy o latach 90., kiedy to, jak dobrze pamiętam, w Polsce mieliśmy swoisty „boom" na koszykówkę, wielu młodych ludzi chciało naśladować gwiazdy basketballu z NBA... Wystarczył jeden kosz na osiedlu, by zacząć grać.

— Dokładnie, tak to było. Wtedy jeszcze w telewizji publicznej można było oglądać mecze NBA, podziwiać wspaniałego Michaela Jordana i Chicago Bulls. To mocno działało na nasze zainteresowanie koszykówką. Od najmłodszych lat, tak jak pan powiedział, chcieliśmy naśladować gwiazdy NBA.

— Przygotowując się do naszej rozmowy, szukałem informacji na temat koszykówki tradycyjnej i wersji 3x3. Która teraz jest panu bardziej bliska?

— Obecnie jednak koszykówka 3x3. Od kilku lat poddałem całą sportową karierę pod tę dyscyplinę i zakochałem się w niej na nowo. Właśnie od tej koszykówki 3x3 przecież się wszystko zaczęło, od gry „na jeden kosz". Podczas meczów jest wspaniały klimat, muzyka, tempo jest zupełnie inne, akcje tylko po 12 sekund. Piłka jest nieco inna, mniejsza, poza tym jest to dużo bardziej fizyczna gra, sędziowie pozwalają na trochę więcej, trzeba być bardzo wytrzymałym – to taka gra dla bardziej dorosłych chłopców.

— Trudno było się przestawić z gry tradycyjnej na tę „na jeden kosz"?

— Taka mi pasuje, zawsze lubiłem bardziej fizyczną grę, więc nie było mi trudno się przyzwyczaić. Wręcz przeciwnie: dodało mi dodatkowej motywacji, by stawać się coraz lepszym.

— Wróćmy do Elbląga. Jak doszło do stworzenia drużyny Energa Basketball Elbląg? Czy było to trudne zadanie?

— Nie było łatwo. Najprościej byłoby się podłączyć pod jakieś stare koszykarskie struktury. Ale wraz z kolegami, którzy mieli pomysł w głowie, zaczęliśmy od akademii, występów w trzeciej lidze i stwierdziliśmy, że to może być fajny projekt, który może dać dużo elblążanom, a młodym dzieciom szansę na rozwój. Celem jest awans do drugiej ligi i stworzenia zaplecza do trenowania, co by dało szanse tym dzieciom, które teraz trenują, by sprawdzić się w seniorskiej koszykówce i by potem poszły dalej w świat. Głównym zamysłem było to, by powstała akademia dla dzieci, aby miały one gdzie trenować i móc się rozwijać.

Elblążanin wielokrotnie reprezentował Polskę w mistrzostwach

fot. Ryszard Biel

Przemek Zamojski stawia na elbląską młodzież

— Jak to jest z elbląską młodzieżą? Wspomnieliśmy, że w latach 90. był „boom" na koszykówkę, jednocześnie też nie było na przykład takich komputerów jak dziś, które nie zawsze idą w parze z aktywnością fizyczną. Czy dzisiaj młodzież garnie się do tego sportu?

— Myślę, że tak. Mieliśmy kilka lat temu faktycznie przestój, na boiskach brakowało młodzieży. Ale powoli młodzi ludzie, dzieci wracają do gry, do aktywności fizycznej. Poza tym nasze reprezentacja koszykówki radzą sobie coraz lepiej, a to także przyciąga młodzież do trenowania tej dyscypliny.

— Koszykówka kojarzy się z wysokimi zawodnikami. Czy rzeczywiście, aby myśleć o „rzucaniu do kosza", trzeba być wysoką osobą?

— Nie, oczywiście, że nie. Historia pokazywała, że można być doskonałym, przydatnym zawodnikiem nawet przy wzroście 165 centymetrów. Wzrost nie gra żadnej woli. Ważna jest radość z gry, pasja do tej dyscypliny, to, by się zarazić koszykówką, a potem z determinacją trenować i zaistnieć na parkietach.

RAZ

„WIEŚ Z INICJATYWĄ" – TYSIĄCE ZŁOTYCH DO WYGRANIA

Starosta Elbląski już po raz czternasty ogłosił konkurs pod nazwą „Wieś z Inicjatywą", mający na celu wyróżnienie najbardziej aktywnych wsi, które w 2023 roku dzięki własnej, społecznej pracy dokonały znaczących zmian w miejscowości. Konkurs ma na celu promocję inicjatyw lokalnych oraz wspieranie działań podejmowanych z inicjatywy społeczności wiejskiej.

Celem konkursu „Wieś z Inicjatywą" jest nie tylko wyłonienie najbardziej zaangażowanych społeczności wiejskich, ale także promocja ich działań. Konkurs ma zachęcić mieszkańców wsi powiatu elbląskiego do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, rozwijania innowacyjnych pomysłów oraz podejmowania działań mających na celu poprawę jakości życia w ich miejscowościach.

W konkursie mogą wziąć udział wsie położone na terenie powiatu elbląskiego spełniające określone kryteria i prawidłowo wypełniające formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej powiatu elbląskiego. Wypełnione formularze zgłoszeń wraz z wymaganymi załącznikami należy wysłać do 30 kwietnia 2024 r. na adres Starostwa Powiatowego w Elblągu. Wnioskodawcami mogą być sołtysi wsi, organizacje pozarządowe działające na danym terenie lub sołtysi we współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Zgłoszone inicjatywy muszą być zrealizowane w ciągu 2023 roku, a Komisja Konkursowa, powołana przez Zarząd Powiatu w Elblągu, ogłosi wyniki konkursu do końca czerwca 2024 r. Wybranych zostanie od 3 do 7 najciekawszych inicjatyw, a ich twórcy będą mieli szansę na otrzymanie nagród pieniężnych. Za zajęcie pierwszego miejsca przewidziana jest nagroda w wysokości 7000 zł, za drugie miejsce: 5000 zł, za trzecie miejsce: 3000 zł. Dodatkowo Komisja może przyznać cztery wyróżnienia o wartości 1000 zł każde.

eprasa.pl b6daa7acdd

BEZPIECZNA GOSPODARKA EUROPY

Komisja Europejska właśnie przyjęła pięć inicjatyw mających na celu wzmocnienie bezpieczeństwa gospodarczego UE. To bardzo ważne, bo żyjemy w czasach rosnących napięć geopolitycznych i głębokich zmian technologicznych.

Pakiet ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa gospodarczego UE — przy jednoczesnym utrzymaniu otwartości handlu, inwestycji i badań dla gospodarki UE, zgodnie z europejską strategią bezpieczeństwa gospodarczego z czerwca 2023 r. Najnowsze propozycje stanowią część szerszego, składającego się z trzech filarów podejścia do bezpieczeństwa gospodarczego UE, polegającego na promowaniu konkurencyjności UE, ochronie przed zagrożeniami i partnerstwie z jak najszerszym gronem krajów w celu wspierania wspólnych interesów bezpieczeństwa gospodarczego.

Jak to było?

Już 20 czerwca 2023 r. Komisja Europejska i Wysoki Przedstawiciel opublikowali wspólny komunikat w sprawie europejskiej strategii bezpieczeństwa gospodarczego, aby zminimalizować ryzyko w kontekście zwiększonych napięć geopolitycznych i przyspieszonych zmian technologicznych przy jednoczesnym zachowaniu maksymalnego poziomu otwartości i dynamiki gospodarczej. Zapewnia ramy oceny zagrożeń dla bezpieczeństwa gospodarczego UE i eliminowania ich w sposób proporcjonalny, precyzyjny i ukierunkowany, zapewniając jednocześnie, że UE pozostanie jednym z najbardziej otwartych i atrakcyjnych miejsc docelowych dla przedsiębiorstw i inwestycji.

W strategii określono cztery kategorie ryzyka, którymi należy się zająć w pierwszej kolejności: 1) łańcuchy dostaw; 2) bezpieczeństwo fizyczne i cybernetyczne infrastruktury krytycznej; 3) bezpieczeństwo technologiczne i wyciek technologii; 4) uzbrojenie zależności gospodarczych lub przymus gospodarczy.

Aby zaradzić tym zagrożeniom, strategia opiera się na trzech filarach: 1) Promocja konkurencyjności i wzrostu gospodarczego UE, wzmacnianie jednolitego rynku, wspieranie silnej i odpornej gospodarki oraz wzmacnianie bazy naukowej, technologicznej i przemysłowej UE. 2) Ochrona bezpieczeństwa gospodarczego UE za pomocą szeregu polityk i narzędzi, w tym w razie potrzeby nowych ukierunkowanych instrumentów. 3) Nawiązanie partnerstwa i dalsze zacieśnianie współpracy z krajami na całym świecie, które podzielają nasze obawy oraz z tymi, z którymi mamy wspólne interesy w zakresie bezpieczeństwa gospodarczego.

Jasne cele

Przyjęte właśnie inicjatywy mają na celu:

- dalsze wzmacnianie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego UE poprzez proponowanie lepszego monitorowania inwestycji zagranicznych w UE;
- stymulowanie dyskusji i działań na rzecz większej europejskiej koordynacji w obszarze kontroli eksportu, przy pełnym poszanowaniu istniejących systemów wielostronnych i prerogatyw państw członkowskich;
- konsultacje z państwami członkowskimi i zainteresowanymi stronami w celu zidentyfikowania potencjalnego ryzyka wynikającego z inwestycji wychodzących w wąski zestaw technologii;
- promowanie dalszych dyskusji na temat lepszego wspierania badań i rozwoju w zakresie technologii o potencjale podwójnego zastosowania;

To także propozycja, by Rada Europejska zaleciła środki mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa badań naukowych na poziomie krajowym i sektorowym.

Uwaga na inwestycje zagraniczne

Inwestycje zagraniczne w UE przynoszą korzyści europejskiej gospodarce. Niektóre z nich mogą jednak stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego UE. Komisja dokonała przeglądu ponad 1200 transakcji bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) zgłoszonych przez państwa członkowskie w ciągu ostatnich 3 lat na mocy obowiązującego rozporządzenia w sprawie monitorowania BIZ. Opierając się na tym doświadczeniu i obszernej ocenie funkcjonowania obecnego rozporządzenia, dzisiejszy wniosek ma na celu usunięcie istniejących niedociągnięć i poprawę efektywności systemu. Należy zatem zapewnić wszystkim państwom członkowskim mechanizm kontroli obejmujący lepiej zharmonizowane przepisy krajowe. Trzeba też określić minimalny zakres sektorowy, w którym wszystkie państwa członkowskie muszą monitorować inwestycje zagraniczne, a ponadto rozszerzyć unijny monitoring inwestycji z UE, które ostatecznie kontrolują osoby fizyczne lub przedsiębiorstwa z kraju spoza UE.

fot. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Komisja Europejska to organ wykonawczy Unii Europejskiej, odpowiedzialny za bieżącą politykę Unii, nadzorujący prace wszystkich jej agencji i zarządzający jej funduszami. Na jej czele stoi Ursula von der Leyen

Większe bezpieczeństwo badań w całej UE

W dzisiejszym złożonym kontekście geopolitycznym otwartość i ponadgraniczna współpraca w sektorze badań naukowych i innowacji może zostać źle wykorzystana i zamiast w mocne — szybko zmienić się w słabe punkty. Wyniki międzynarodowej współpracy badawczo-innowacyjnej mogą zostać wykorzystane do celów wojskowych w krajach trzecich lub z naruszeniem podstawowych wartości. Instytucje szkolnictwa wyższego i instytucje badawcze mogą paść ofiarą złych wpływów państw autorytarnych.

W tym kontekście Komisja przedstawia wniosek dotyczący zalecenia Rady mającego na celu zapewnienie większej przejrzystości, wytycznych i wsparcia państwom członkowskim oraz całemu sektorowi badań i innowacji. Aby zapewnić spójność w całej Europie i uniknąć mozaiki środków, konieczne jest działanie na szczeblu UE. Łącząc siły na wszystkich poziomach i w całej Unii, możemy ograniczyć zagrożenia dla bezpieczeństwa badań naukowych i zapewnić, że międzynarodowa współpraca w zakresie badań i innowacji będzie zarówno otwarta, jak i bezpieczna. Ogólne podejście w odniesieniu do międzynarodowej współpracy badawczej opiera się na zasadzie „tak otwarte, jak to możliwe, tak zamknięte, jak to konieczne".

Potencjał podwójnego zastosowania

Wydając białą księgę w sprawie możliwości zwiększenia wsparcia badań i rozwoju (B+R) technologii o potencjale podwójnego zastosowania, Komisja rozpoczyna konsultacje społeczne. Ogłoszona przez przewodniczącą von der Leyen w listopadzie 2023 r. biała księga przyczynia się do wymiaru promocji europejskiej strategii bezpieczeństwa gospodarczego, którego celem jest utrzymanie przewagi konkurencyjnej w zakresie kluczowych i powstających technologii z potencjałem do wykorzystania zarówno do celów cywilnych, jak i obronnych.

Biała księga dokonuje przeglądu bieżących odpowiednich programów finansowania UE w obliczu istniejących i pojawiających się wyzwań geopolitycznych oraz ocenia, czy wsparcie to jest odpowiednie dla technologii o potencjale podwójnego zastosowania. Następnie przedstawiono w nim trzy opcje dalszego postępowania: (1) dalsze działania na podstawie obecnej struktury, (2) usunięcie skupiania się wyłącznie na zastosowaniach cywilnych w wybranych częściach programu będącego następcą programu „Horyzont Europa" oraz (3) utworzenie dedykowanego instrumentu ze szczególnym naciskiem na badania i rozwój o potencjale podwójnego zastosowania. Władze publiczne, społeczeństwo obywatelskie, przemysł i środowisko akademickie mogą wyrazić swoją opinię w otwartych konsultacjach publicznych i poinformować Komisję o kolejnych krokach do dnia 30 kwietnia 2024 r.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl b6daa7acdd

Oponiarski fach przechodzi z ojca na syna

Firma Usługi Wulkanizacyjne Jankowski znana jest z rzetelnej i profesjonalnej obsługi klientów daleko od granic Nowego Miasta Lubawskiego, a nawet powiatu nowomiejskiego. Rzemieślniczą firmę, założoną w końcówce lat 60. minionego stulecia przez nieżyjącego już Edmunda Jankowskiego, prowadzą obecnie syn Andrzej z żoną Gabrielą.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Andrzej Jankowski z żoną Gabrielą kontynuują tradycje seniora Edmunda

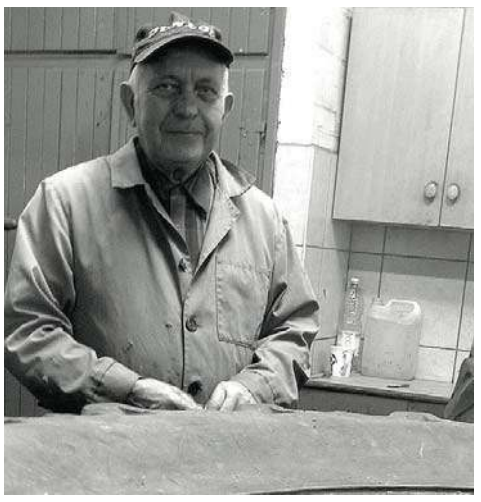

Senior Edmund Jankowski stworzył podwaliny zakładu oponiarskiego

Senior rodu Edmund Jankowski swój pierwszy warsztat założył w samym centrum grodu nad Drwęcą, przy ulicy Kościelnej, w 1969 roku. Wówczas zaadaptował pomieszczenia po przedwojennym zakładzie ślusarskim. Firma zajmowała się głównie naprawą opon i klejeniem dętek samochodowych i do pojazdów rolniczych.

Dziesięć lat w centrum Nowego Miasta

W latach 90. minionego wieku nastąpił znaczący „skok cywilizacyjny" i w firmie Edmunda Jankowskiego zaczęły pokazywać się nowinki techniczne zachodnich marek — najpierw używane, a następnie urządzenia nowe. Na początek była to wyważarka do kół i urządzenie do demontażu opon. Wtedy działalność wulkanizacyjna uzupełniona została handlem oponami. W centrum miasta pierwszy zakład Edmunda Jankowskiego funkcjonował około dziesięciu lat. Wówczas usługi tego typu zaczęto wyprowadzać poza centra i w latach 70. warsztat przeniesiony został do nowo wybudowanej siedziby przy drodze wojewódzkiej 538. W tym miejscu mieści się do dziś.

Syn Andrzej kontynuuje rodzinne tradycje

Edmund Jankowski wychował następcę — syna Andrzeja, który odziedziczył po ojcu pasję do zawodu. Junior Jankowski ukończył Technikum Chemiczne w Grudziądzu, zdobył certyfikaty i obecnie wraz z żoną Gabrielą, która zajmuje się księgowością i administracją, prowadzą działalność związaną z motoryzacją, jednocześnie kontynuując rodzinną tradycję.

— Do dziś pamiętam, że ojciec był wymagający, ale zawsze staraliśmy się w firmie znaleźć wspólny język — wspomina Andrzej Jankowski. — Tak doprawdy od urodzenia jestem związany z zawodem. Jeszcze przy Kościelnej, jako dziecko, pomagałem ojcu pompować dętki. Wakacji nie miałem, bo ciągnęło mnie do oponiarstwa. Lubiłem ten zawód — dodaje.

Wojciech Jankowski (na pierwszym planie) prowadzi serwis mechaniki pojazdowej

Motoryzacyjna pasja syna Wojciecha

W kolejce do oponiarskiej sagi czekało najmłodsze pokolenie rodziny Jankowskich – Wojciech, syn Gabrieli i Andrzeja, który też zaraził się motoryzacyjną pasją. Od dzieciństwa obserwował podwórze pełne samochodów, więc nie mogło być inaczej. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie zdobył tytuł inżyniera budowy i mechaniki maszyn. Swoją pierwszą pracę rozpoczął w kurzętnickiej firmie Expom, ale za biurkiem się nie odnalazł. Dlatego poszedł na swoje, w myśl rodzinnej tradycji. Obecnie prowadzi serwis mechaniki pojazdowej zlokalizowany obok zakładu ogumienia rodziców. W wolnych chwilach oddaje się pasji do motosportu, startując jako zawodnik Automobilklubu Nowomiejskiego. Bierze czynny udział w imprezach sportowych i odnosi znaczące sukcesy.

Rolnicy z oddalonych terenów przywożą opony

— Staramy się zachować swoją wypracowaną przez lata ofertę. Jest to wymiana opon, obsługa kół osobowych, ciężarowych i dostawczych, naprawa ogumienia rolniczego, która była specjalnością naszego ojca Edmunda Jankowskiego. Rolnicy nadal przywożą do serwisu opony nawet z terenu powiatu brodnickiego czy grudziądzkiego, no i oczywiście z Warmii i Mazur, nawet z okolic Ostródy. W maju ubiegłego roku nasza firma, na podstawie podpisanej umowy, znalazła się w sieci Euromaster. Uważam, że przełoży się to na jeszcze sprawniejszą obsługę klienta. Co przekonało nas do wejścia do grupy? Na pewno rozpoznawalność marki, lepsze ceny, dojście do programów sprzedażowych i szkolenia, które m.in. zmieniają podejście do klienta. Dotąd funkcjonował w tej kwestii pewien stereotyp, teraz wsłuchujemy się w rady fachowców. Jaki będzie efekt zobaczymy, ale wierzę, że pozytywny — kończy swoją wypowiedź Andrzej Jankowski. **STANISŁAW R. ULATOWSKI**

Badanie: 86 proc. Polaków chce, by w szkołach były lekcje z ekonomii

86 proc. Polaków uważa, że do szkół powinny zostać wprowadzone lekcje z ekonomii i finansów - wynika z badania o wiedzy finansowej rodaków. Niemal dwukrotnie od 2009 r. wzrosła liczba osób, dla których taka wiedza jest interesująca - podano.

Jak poinformowano, 29 proc. badanych udzieliło odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się" na pytanie: czy lekcje wiedzy ekonomicznej powinny zostać wprowadzone jako obowiązkowe. Dodano, że 57 proc. raczej się z tym zgadza, a 13 proc. raczej się nie zgadza, 1 proc. zaś zdecydowanie się nie zgadza.

— Aż 86 proc. Polaków uważa, że do szkół powinny zostać wprowadzone lekcje z zakresu ekonomii i finansów — mówi, cytowana we wtorkowej informacji z badania, prof. Dominika Maison z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zdaniem jest interesujące, że częściej zwolennikami takiego rozwiązania są osoby, które już mają dużą wiedzę.

— Jednym z wyjaśnień może być to, że osoby, które mają dużą wiedzę w tym zakresie, mają równocześnie większą świadomość, że taka wiedza przydaje się w codziennym życiu, a jej brak może być źródłem różnych kłopotów — oceniła.

Z badania wynika, że dla 54 proc. Polaków wiedza finansowa większa niż obecnie mają byłaby im przydatna. Częściej na to wskazują mężczyźni niż kobiety oraz osoby młode (35-44 lata) i z wyższym wykształceniem.

„Prawie połowa Polaków (43 proc.) postrzega wiedzę finansową jako interesującą" - podano. Niemal dwukrotnie wzrosła liczba osób, dla których taka wiedza jest interesująca (z 27 proc. w 2009 roku do 43 proc. w 2024), a równocześnie spadła grupa Polaków postrzegająca tę wiedzę jako nudną (z 33 proc. w 2009 roku do 17 proc. w 2024).

Badanie przeprowadzone metodą CAWI między 5 a 8 stycznia br. na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna. Próba badania wyniosła 1076 osób w wieku od 18 lat wzwyż. **(PAP) PAP/ANETA OKSIUTA**

PROMOCJA

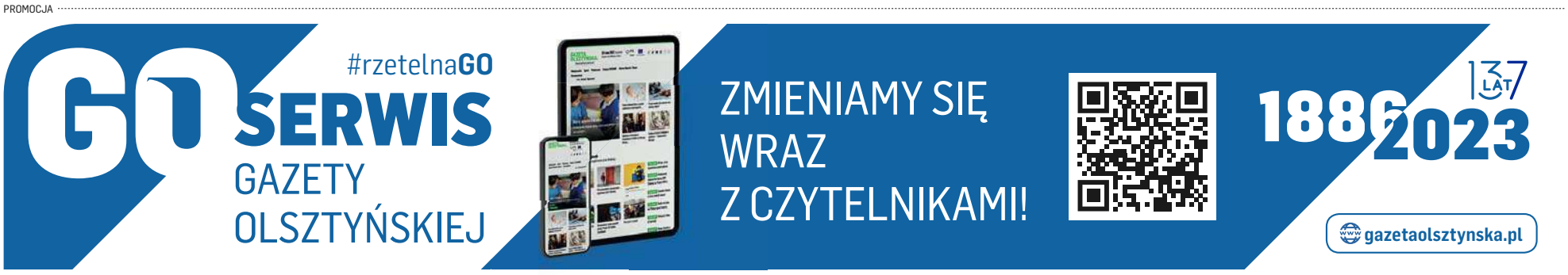

eprasa.pl b6daa7acdd

Nie trzeba wyjeżdżać, by spełnić marzenia

„Strefa Brodacza Barber Shop" działa w Bartoszycach od stycznia 2023 roku. Nowy salon otwarty przez Ewę Pisarek to ogromne wyzwanie, ale i spełnienie jej marzeń.

— Czym jest barber shop?

— Krótko mówiąc, to miejsce, gdzie męskiej brodzie i zarostowi przywraca się nieskazitelny blask. Barberem jest osoba, która zajmuję się strzyżeniami męskimi klasycznymi oraz dbaniem o męską brodę i wąsy. To tradycyjna, przyjęta już w XIX w. sztuka fryzjerska. W literaturze tamtego czasu można niejednokrotnie przeczytać o „golibrodach". Teraz ta sztuka jest kontynuowana. Warto jednak dodać, że niegdyś barber zajmował się nawet zabiegami medycznymi, dentystycznymi.

— Jeszcze kilkanaście lat temu, jak się spotykało mężczyznę z „bujną brodą", niejednokrotnie mówiło się, że ma zarost „na drwala", niejako sugerując, że jest - powiedzmy - zaniedbany. Teraz to się zmieniło. Czy coraz więcej panów decyduje się na posiadanie bujnej brody i dbanie o nią?

— Dzisiaj posiadanie brody, zadbanej brody, to jest trend. I to nie wynika znikąd, ale wprost ze starożytności. Starożytni Grecy czy Rzymianie dbali o swoje brody. Brody mieli nauczyciele, filozofowie. Broda była wyznacznikiem męskości, autorytetu, dojrzałości. To teraz wraca w naszych czasach.

Fot. arch. Strefa Brodacza Bartoszyce

„Strefa Brodacza" działa w Bartoszycach od stycznia

— Wspomniała pani, że dbanie o męski zarost to pewnego rodzaju współczesny trend. Początkowo barber shopy rzeczywiście pojawiały się w większych miastach, w Warszawie, Poznaniu, Olsztynie... A pani zdecydowała się na utworzenie salonu barberskiego w niedużych Bartoszycach?

— Trendy i moda nie znają granic. To wszystko przenika naszą społeczność, nieważne, czy w dużym, czy małym mieście. Panowie chcą czuć się zadbani. Świadczy o tym to, że zanim postanowiłam uruchomić salon, panowie z naszego miasta musieli wyjeżdżać do innych miast, gdzie podobne salony już działają.

— No właśnie. Pani salon działa od roku? Co panią skłoniło do tego, by go otworzyć?

— Już jakiś czas temu zainteresowałam się fryzjerstwem, ale początkowo interesowały mnie stylizacje damskie - fryzury okolicznościowe, warkocze i tak dalej. Ale niebawem nastąpiła sytuacja, o której chyba nikt nie chce wspominać, czyli pandemia koronawirusa i zamknięcie wielu zakładów, w tym salonów fryzjerskich, ograniczenie imprez okolicznościowych. Wtedy postanowiłam, że przerzucę się na strzyżenia męskie. Stwierdziłam, że mężczyźni nie będą chodzić zarośnięci i nawet „pokątnie", dzięki pomocy sąsiedzkiej, moje umiejętności będą przydatne. To dało mi powód do rozwijania swoich umiejętności. Już po pandemii, pod koniec zeszłego roku porozmawiałam z mężem, z dziećmi, czy nie warto by było otworzyć salonu barberskiego w Bartoszycach. Jak się okazało w miejscowym urzędzie pracy, pomysł ten spotkał się także z akceptacją, usłyszałam nawet, że „salonu barberskiego u nas nie ma". Dostałam dofinansowanie, które wystarczyło na otwarcie salonu.

— A więc panowie z Bartoszyc już nie muszą wyjeżdżać poza miasto, by zadbać o swoje brody. Ale też i panie mogą swoim mężczyznom z miasta i okolic zaproponować wizytę właśnie w pani salonie?

— Oczywiście. Zwłaszcza że oferujemy vouchery, które można podarować bliskiej osobie — swojemu mężczyźnie — czy to na urodziny, czy imieniny. Co ważne, mile widzimy także młodych mężczyzn, chłopców, których z chęcią profesjonalnie przystrzyżemy. Fryzjerem się jest całe życie, z tego się nie wyrasta, tak więc często też wykonuję zlecenia u pań (śmiech).

Ewa Pisarek: — Trendy i moda nie znają granic. To wszystko przenika naszą społeczność, nieważne, czy w dużym, czy małym mieście. Panowie chcą czuć się zadbani

— Pani ze swoim salonem wystartowała w ciężkich czasach, mam na myśli m.in. inflację i związane z nią problemy gospodarcze. Mimo to się udało, i to nie w dużym mieście, które być może ma większy potencjał, ale właśnie w Bartoszycach.

— Rzeczywiście, wiele osób opuszcza nasze miasto. Ja się jednak na to się nie zdecydowałam. Moi rodzice do Bartoszyc trafili w latach 70. Całe życie przepracowali na polskich kolejach. Z tym miastem moja rodzina związała swoje losy. Nie trzeba wyjeżdżać do metropolii, by realizować swoje marzenia.

RAZ

Wzrostu płacy minimalnej najbardziej obawiają się małe firmy

Największe obawy dotyczące wzrostu kosztów pracy w związku ze wzrostem płacy minimalnej mają właściciele małych firm oraz sektora przemysłu budowlanego - wskazała w komentarzu dla PAP ekspertka ds. rynku pracy i prezes agencji Nova Praca Group Ewelina Gawlik.

Gawlik przypomniała, że w połowie września ub.r. ogłoszono decyzję o wzroście płacy minimalnej na 2024 r. Płaca minimalna od 1 stycznia do 30 czerwca wynosi 4242 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa 27,70 zł brutto. Od 1 lipca będzie to 4300 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa wyniesie 28,10 zł brutto. Od 1 lipca 2023 r. do końca ub.r. płaca minimalna wynosiła 3600 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa 23,50 zł brutto. Dodała, że według szacunków płacę minimalną otrzymuje w Polsce ok. 3,6 mln osób.

— Najniżej zarabiający pracownicy wykazują entuzjazm, ale eksperci biją na alarm. Decyzja o tak znaczących podwyżkach ma także swoje ciemne strony, będzie miała olbrzymi wpływ na ogólną sytuację ekonomiczną kraju, w tym na rynek pracy, inflację oraz konsumpcję — przekonuje Gawlik.

Zauważyła, że wzrost kosztów pracowniczych po stronie przedsiębiorców „z pewnością nie zamknie się dociągnięciem płac najniżej zarabiających do minimalnego poziomu". „Każda podwyżka pensji minimalnej, a tym bardziej tak znacząca, będzie przekładać się na presję na podwyżki, także na innych, lepiej opłacalnych stanowiskach" - podkreśliła.

Eksperta rynku pracy dodała, że największe obawy dotyczące wzrostu kosztów pracy w związku ze wzrostem płacy minimalnej mają właściciele małych firm oraz przedsiębiorstw sektora przemysłu budowlanego. Zwróciła uwagę, że przedsiębiorcy zastanawiają się, czy utrzymanie stabilności finansowej firmy jest możliwe, przy jednoczesnym spełnianiu obowiązków względem pracowników.

Gawlik dodała, ze w przypadku sektora budowlanego wzrost kosztów pracy wywołany podniesieniem płacy minimalnej może prowadzić do podniesienia cen usług czy produktów, co z kolei może wpłynąć na konkurencyjność firm na rynku.

Ekspertka ds. rynku pracy przekonuje ponadto, że obawy związane z podwyżkami płac minimalnych, prowadzą do spekulacji na temat wzrostu szarej strefy gospodarczej.

— Wzrost kosztów pracy może skłonić niektóre firmy do poszukiwania nieformalnych form zatrudnienia, co z kolei może wpłynąć na stabilność rynku pracy. Przedsiębiorstwa, szczególnie te z sektorów, gdzie koszty pracy mają istotne znaczenie, mogą być zmuszone do redukcji zatrudnienia, by zachować konkurencyjność — oceniła.

PAP/MICK/DRAG/

PROMOCJA

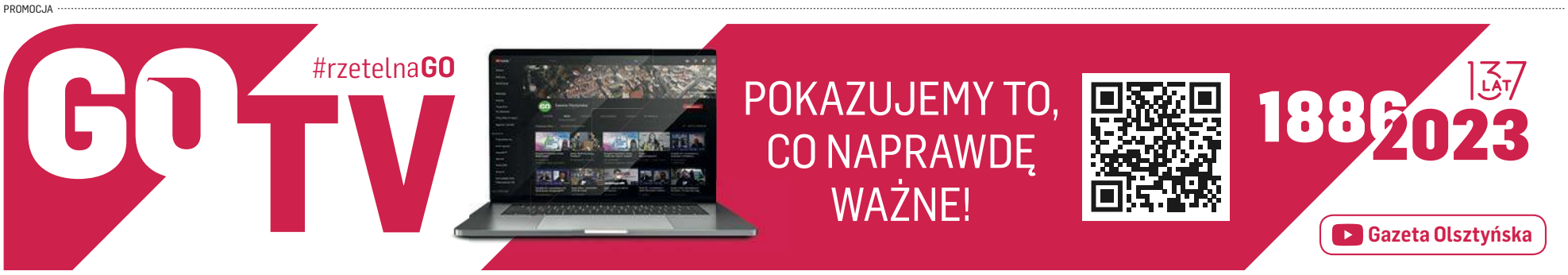

eprasa.pl b6daa7acdd

Nie możemy patrzeć na lasy tylko przez pryzmat zysków

Nie możemy patrzeć na lasy tylko przez pryzmat ekonomii, zysków; chcemy przywrócić im funkcję społeczną i przyrodniczą — mówiła w środę minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska. Dodała, że celem resortu jest, by przy zmniejszeniu wycinki nie zabrakło drewna dla firm w kraju.

Fot. Zbigniew Woźniak

Nowy szef Lasów Państwowych mówił m.in. o zmniejszeniu „niekontrolowanego importu" drewna do Polski

Minister na konferencji prasowej poinformowała, że w środę wręczyła powołanie na stanowisko Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych Witoldowi Kossowi. „Witold Koss to człowiek, który przez ostatnie osiem lat nie poddał się politycznej presji, która w polskich Lasach, na leśnikach była wywierana" - powiedziała minister.

— Będziemy chcieli zmienić myślenie o polskich lasach - nie możemy patrzeć na lasy w Polsce tylko i wyłącznie przez pryzmat ekonomii, zysków, które Lasy Państwowe tworzą, ale chcemy też przywrócić funkcję społeczna, środowiskową, przyrodniczą" — podkreśliła szefowa MKiŚ.

Hennig-Kloska dodała, że do LP musi wrócić transparentność. Minister przekonywała, że konieczny jest okrągły stół, konsensus społeczny wokół Lasów Państwowych, tak by „wspólnie zaplanować tę rewolucję i wprowadzić nową filozofię myślenia".

— Są ogromne oczekiwania społeczne wokół tego, jaką nową politykę leśną będziemy realizować przez kolejne cztery lata — dodała.

Witold Koss mówił na konferencji, że „przed Lasami Państwowymi stoją ogromne wyzwania społeczne i gospodarcze w kontekście globalnego kryzysu klimatycznego". Zapowiedział też audyt, który będzie dotyczyć Dyrekcji Generalnej LP oraz regionalnych dyrekcji.

Hennig-Kloska pytana o działania mające ograniczyć wycinkę w lasach, przypomniała, że w poniedziałek podjęła decyzję dotyczącą ograniczenia pozyskania drewna w Bieszczadach, Puszczy Boreckiej, Puszczy Świętokrzyskiej, Puszczy Augustowskiej, Puszczy Knyszyńskiej, Puszczy Karpackiej, Puszczy Rominckiej, w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym oraz w okolicy Iwonicza-Zdroju i Wrocławia.

Chodzi o ograniczenie wyrębów w najcenniejszych fragmentach lasów - starodrzewiach w wieku 100-200 lat, lasach wodochronnych oraz górskich. Resort wskazał, że w niektórych przypadkach starodrzewy, w których ograniczono prace, mają unikalne walory historyczne i kulturowe – np. bory augustowskie niezbędne są do kontynuowania bartnictwa.

Ministerstwo podało, że ograniczenia wycinek nie będą przekraczały 20-30 proc. planowanych wyrębów.

Minister podkreśliła, że jest to pierwszy etap, a kolejny ma być wypracowany z Lasami Państwowymi.

— Chcielibyśmy, by zmniejszenie wycinki dotyczyło przede wszystkim zmniejszenia eksportu drewna, nie dotykało miejscowej ludności, dostępności drewna na potrzeby naszego przemysłu, biznesu — powiedziała.

Nowy szef LP pytany, czy w związku z planami resortu zmieni się sposób sprzedaży drewna przez Lasy Państwowe, zauważył, że „procedury na ten rok są już w zasadzie zamknięte; na pierwsze cztery miesiące br. sprzedaż drewna ma odbywać się na dotychczasowych zasadach". Jego zdaniem mamy dużo czasu, by „przygotować takie zasady sprzedaży wuzgodnieniu zróżnymi resortami", które mają zabezpieczyć interes krajowych odbiorców.

Jak mówił, chodzi też o zmniejszenie „niekontrolowanego importu" drewna do Polski.

— To nie jest tak, że Lasy są bezpośrednim eksporterem czy importerem drewna — przypomniał. Jego zdaniem powinien zostać „przykrócony" eksport polskiego drewna szczególnie do krajów azjatyckich. Podkreślił też, że zależy mu na tym, by jak najwięcej drewna zostawało dla polskich przedsiębiorców i było ono w jak największym zakresie przerabiane w kraju i ewentualnie po tym eksportowane.

PAP/ MICHAŁ BOROŃ

W styczniu spadła liczba wniosków o kredyt mieszkaniowy

W styczniu 2024 r. o kredyt mieszkaniowy wnioskowało 22,58 tys. potencjalnych kredytobiorców, co przekłada się na wzrost w ujęciu rocznym o 70,3 proc. Jednak w stosunku do grudnia 2023 liczba wniosków spadła o ponad 50 proc. – podało w piątek Biuro Informacji Kredytowej.

„W styczniu 2024 r. o kredyt mieszkaniowy wnioskowało 22,58 tys. potencjalnych kredytobiorców w porównaniu do 13,25 tys. rok wcześniej, co przekłada się na wzrost r/r o 70,3 proc. W porównaniu do grudnia 2023 r. liczba osób wnioskujących o kredyt mieszkaniowy spadła jednak o 51,3 proc." – podało w piątek Biuro Informacji Kredytowej.

Jak powiedział cytowany w informacji prasowej główny analityk grupy BIK Waldemar Rogowski, wzrost liczby wnioskujących w porównaniu do stycznia ub.r. jest w dużej mierze efektem +zamrożenia" przed rokiem popytu na kredyty mieszkaniowe w wyniku wysokiego poziomu stóp procentowych.

— Spadek o ponad 50 proc. liczby wnioskujących w styczniu 2024 w porównaniu z grudniem 2023 r. Jest to bezpośrednio następstwem zamknięcia przyjmowania wniosków kredytowych składanych w ramach Programu Bezpieczny Kredyt 2 proc., który odpowiadał za około połowy akcji kredytowej w II połowie 2023 r. — ocenił Rogowski.

Z danych BIK wynika, że średnia wartość wnioskowanego kredytu mieszkaniowego wyniosła w styczniu 2024 r. 426,88 tys. zł i była wyższa o 23,4 proc. niż w styczniu 2023 r. W porównaniu do grudnia 2023 r. spadła ona jednak o 1,9 proc.

BIK podało także, że potencjalni kredytobiorcy złożyli w styczniu 2024 roku wnioski kredytowe na wartość ponad 90 proc. wyższą niż rok wcześniej.

PAP/MAREK SIUDAJ

PROMOCJA

eprasa.pl b6daa7acdd

Potrzeby seniorów są priorytetem

— Pracujemy nad stworzeniem mechanizmu drugiej waloryzacji rent i emerytur tak, by przy określonym wskaźniku inflacji była ona przeprowadzana nie tylko w marcu, ale jeszcze raz w roku, np. we wrześniu — powiedziała PAP szefowa rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

fot. Pixabay

Szefowa MRPiPS podkreśliła, że potrzeby seniorów są jednym z priorytetów ministerstwa, co znalazło odzwierciedlenie w umowie koalicyjnej. Zaznaczyła, że szczególnie istotne są rozwiązania systemowe, które zapewnią stabilność finansową emerytów.

— Wszystkie dodatki - trzynastka, czternastka - będą oczywiście utrzymane, są na to zabezpieczone środki, ale one nie mają charakteru systemowego, one nie dają takiej stabilności, pewności seniorowi" — powiedziała Dziemianowicz-Bąk.

Podkreśliła, że umowa koalicyjna przewiduje m.in. drugą waloryzację w roku, jeśli inflacja przekraczać będzie 5 proc.

— Pracujemy nad odpowiednimi rozwiązaniami prawnymi tak, żeby - w zależności od wysokości inflacji - taka druga waloryzacja mogła się pojawić — zaznaczyła.

Pytana o szacunki resortu dotyczące wskaźnika tegorocznej waloryzacji rent i emerytur, ministra odpowiedziała, że prace nad projektem w tej sprawie jeszcze trwają.

— Jeśli chodzi o projekt dotyczący rent i emerytur, to nad nim prace się toczą. Będziemy informować na bieżąco o ich efektach.

Na ten moment mogę powiedzieć tyle, że jest naszym zadaniem kierunkowym stworzenie takiego systemowego mechanizmu, żeby przy określonym wskaźniku inflacji ta waloryzacja była podwójnie zabezpieczona, czyli byłaby ona nie tylko w marcu, ale także jeszcze raz w roku, na przykład we wrześniu — zapowiedziała szefowa MRPiPS.

Rzeczywisty wskaźnik waloryzacji emerytur i rent będzie znany na początku lutego, po podaniu przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego realnych wartości inflacji, a także wzrostu wynagrodzeń w poprzednim roku.

Emerytury i renty podlegają corocznie waloryzacji od 1 marca. Polega ona na pomnożeniu kwoty świadczenia i podstawy jego wymiaru przez wskaźnik waloryzacji. Jest to średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym, zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Obecnie najniższe emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renty rodzinne i socjalne wynoszą 1588,44 zł brutto. Z kolei najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy wynosi 1191,33 zł brutto. **PAP/KAROLINA KROPIWIEC**

Lewica złożyła do Sejmu projekt ws. emerytur stażowych

Poseł Tadeusz Tomaszewski powiedział PAP, że projekt Lewicy przewiduje możliwość przejścia na emeryturę stażową z chwilą, gdy kobieta ma 35 lat składkowych i nieskładkowych, a mężczyzna 40 lat. Wskazał, że emerytury zależne tylko od okresów składkowych to dyskryminacja kobiet.

We wtorek posłowie Lewicy wnieśli do Sejmu poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw w celu wprowadzenia emerytury stażowej.

— Projekt przedstawiony przez posłów Lewicy przewiduje możliwość przejścia na emeryturę stażową z chwilą, gdy kobieta ma 35 lat składkowych i nieskładkowych, a mężczyzna 40 lat — powiedział PAP poseł Tadeusz Tomaszewski.

Wskazał, że w rządowym projekcie, który wpłyną w grudniu do Sejmu, emerytury stażowe zależą od okresów składkowych, co - w jego ocenie - jest dyskryminacją kobiet. Jak zaznaczył - to właśnie kobiety mają znaczną część okresów nieskładkowych.

— Wniesienie tego projektu jest konsekwencją naszego programu wyborczego — podkreślił. Przypomniał, że Lewica w ramach swojego programu wyborczego miała szereg propozycji dla seniorów, w tym projekt dotyczący renty wdowiej, emerytury stażowe oraz podwójną waloryzację emerytur. Dodał, że projekt emerytur stażowych jest uzgodniony z Ogólnopolskim Porozumieniem Związków Zawodowych.

Projekt wniesiony przez Lewicę dotyczy możliwości przejścia na emeryturę stażową osobom urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r., które mają okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn, pod warunkiem, że przysługująca temu ubezpieczonemu emerytura obliczona w formule zdefiniowanej składki będzie równa emeryturze minimalnej lub od niej wyższa.

W grudniu do Sejmu wpłynął rządowy projekt, który przewiduje, że emerytura stażowa przysługiwałaby, bez względu na wiek, osobom posiadającym okres składkowy wynoszący co najmniej 38 lat dla kobiet i 43 lata dla mężczyzn. Projekt – jak wskazano w uzasadnieniu - stanowi realizację zobowiązania rządu z 7 czerwca 2023 r., kiedy premier Mateusz Morawiecki podpisał porozumienie z NSZZ „Solidarność".

Obowiązujący system emerytalny uzależnia prawo do emerytury od spełnienia przez ubezpieczonego warunku dotyczącego osiągnięcia odpowiedniego wieku – wynoszącego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Zasadą jest, że każda osoba, która podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, z chwilą osiągnięcia tego wieku nabywa prawo do emerytury. Długość okresu opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne wpływa natomiast na wysokość emerytury. Minimalna emerytura przysługuje, co do zasady, osobom legitymującym się okresem składkowym i nieskładkowym wynoszącym co najmniej 20 lat – w przypadku kobiet oraz co najmniej 25 lat – w przypadku mężczyzn. **PAP/IGA LESZCZYŃSKA**

Nierówny wiek przejścia na emeryturę to dyskryminacja

Minister ds. równości Katarzyna Kotula powiedziała w poniedziałek w RMF24, że nierówny wiek przejścia na emeryturę kobiet i mężczyzn to dyskryminacja, więc trzeba się zastanowić, jak rozwiązać tę kwestię.

Dodała, że ani rząd, ani koalicja 15 października nie planują zmian w tym zakresie, ale – jak powiedziała – jej działania i działania Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w kolejnych latach będą się skupiały na przebudowie systemu emerytalnego.

— Pewnie za kilka lat ten temat wróci i będzie się trzeba zastanowić w obliczu zmian demograficznych, jak należałoby tę kwestię rozwiązać i w którą stronę należałoby równać wiek emerytalny — dodała Kotula.

W grudniu 2023 r. do Sejmu wpłynął rządowy projekt przewidujący, że emerytura stażowa przysługiwałaby, bez względu na wiek, osobom mającym okres składkowy wynoszący co najmniej 38 lat dla kobiet i 43 lata dla mężczyzn. W ocenie wnioskodawców proponowane rozwiązania z jednej strony odpowiadają na uzasadnione oczekiwania społeczne, a z drugiej uwzględniają możliwości, które ma i będzie miał system emerytalny.

PAP/IGA LESZCZYŃSKA

PROMOCJA

eprasa.pl b6daa7acdd

PODWYŻKI DLA NAUCZYCIELI DOPIERO OD KWIETNIA?

— MOŻE SIĘ ZDARZYĆ, ŻE PODWYŻKI WYNAGRODZEŃ NAUCZYCIELI NIE BĘDĄ, JAK ZAKŁADALIŚMY, OD MARCA, LECZ DOPIERO OD KWIETNIA Z WYRÓWNANIEM OD STYCZNIA — POINFORMOWAŁA PO SPOTKANIU ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI MINISTER EDUKACJI BARBARA NOWACKA. KOLEJNE ROZMOWY 8 LUTEGO.

fot. PAP

— Wiemy, że nauczycielom zależy na tym, by jak najszybciej otrzymać podwyżki — podkreśla Barbara Nowacka

W Ministerstwie Edukacji Narodowej odbyło się ponaddwugodzinne spotkanie uzgodnieniowe kierownictwa resortu z przedstawicielami nauczycielskich związków zawodowych: Związku Nauczycielstwa Polskiego, Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" i Wolnego Związku Zawodowego „Forum-Oświata". Strony omawiały projekt rozporządzenia w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli.

Zgodnie z projektem rozporządzenia minimalne wynagrodzenie wzrośnie o od 1167 zł brutto do 1365 zł brutto, zależnie od stopnia awansu zawodowego i grupy zaszeregowania, czyli o 30 lub 33 proc.

Po spotkaniu Barbara Nowacka zaznaczyła, że rząd Donalda Tuska był gotów wypłacić nauczycielom wynagrodzenia „właściwie od razu", ale „zwlekano z powołaniem naszego rządu, a pan prezydent zawetował ustawę okołobudżetową". Dlatego – jak powiedziała – „te wynagrodzenia prawdopodobnie nie przyjdą tak, jak zakładaliśmy, od marca z wyrównaniem od stycznia". — Może się tak zdarzyć, że to będzie dopiero od kwietnia, nad czym bardzo ubolewamy — dodała.

Szefowa MEN, zapytana, na ile jest pewne, że podwyżki będą od kwietnia, odpowiedziała, że „trochę to zależy od tempa negocjacji".

— Niestety nie osiągnęliśmy dzisiaj porozumienia w kwestiach, które są dla nas kluczowe, czyli relacji między wynagrodzeniem nauczyciela mianowanego, a nauczyciela dyplomowanego — powiedział dziennikarzom po spotkaniu prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz i dodał, że na spotkaniu za tydzień ZNP przedstawi swoje propozycje. Jednocześnie zapewnił, że ZNP nie chce przeciągać rozmów, gdyż – jak zaznaczył – „wiemy, że nauczycielom zależy na tym, by jak najszybciej otrzymać podwyżki".

Barbara Nowacka, pytana o to, czy możliwe jest jeszcze uwzględnienie propozycji związkowców, jeśli chodzi o tegoroczne podwyżki, wskazała, że tegoroczny budżet jest bardzo trudny dla rządu, bo jest budżetem zastanym po poprzednikach. Podkreśliła, że mimo to została wprowadzona w nim wyższa podwyżka dla nauczycieli, niż proponował poprzedni rząd. Zapewniła, że obecny rząd jest otwarty na rozmowy w przyszłych latach.

Wyjaśniła, że im szybciej zakończone zostaną procedury, tym szybciej zostaną nauczycielom wypłacone podwyżki. — Zadeklarowaliśmy związkowcom otwartość prac przy kolejnych budżetach — powiedziała szefowa MEN.

Odniosła się też do różnicy w wysokości wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli początkujących i mianowanych.

— Oczywiście widzimy to spłaszczenie, ale po pierwsze wiemy, że trzeba przyciągnąć nowych nauczycieli, stąd też nasza świadoma decyzja o tym, by nauczyciele, którzy dopiero zaczynają prace w zawodzie, otrzymali te 33 proc., by ich zachęcić — powiedziała. Zaznaczyła, że w kolejnych latach resort jest gotów do prac nad „rozpłaszczeniem (...) różnic pomiędzy nauczycielami, którzy zaczynają pracę, mianowanymi i dyplomowanymi".

Zauważyła, że wraz ze wzrostem wynagrodzenia zasadniczego rosną proporcjonalnie inne składniki płacy nauczyciela. Zwróciła też uwagę na to, że „wynagrodzenie nauczycieli w Polsce to jedno z najbardziej zawikłanych wynagrodzeń wogóle, występujących nie tylko w sferze budżetowej, ale – jak podkreślają nauczyciele – pewnie i w historii świata".

— Deklarujemy, jako koalicja 15 października, prace (...) nad tym, by ten system był uproszczony, efektywny i najlepiej przysparzał się polskiej edukacji — powiedziała Nowacka. „Ze (...) strony ministerstwa edukacji, jest pełna gotowość do debaty nad przyszłością zarówno wynagrodzeń, jak i ich struktury" – zapewniła.

Barbara Nowacka wskazała, że nakłady budżetowe na oświatę w 2024 r. zwiększone zostały o ponad 23 mld zł w stosunku do ubiegłego roku. Zaznaczyła, że podniesienie ich o dodatkowe 10 mld zł, a na tyle szacowana jest propozycja oświatowej Solidarności, „byłoby dla budżetu, w tym stanie, w jakim go dostaliśmy, wyjątkowo trudne, ale to nie oznacza, że to jest nasze ostatnie słowo w kwestii wynagrodzeń".

19 stycznia do uzgodnień i konsultacji publicznych trafił projekt rozporządzenia w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Zgodnie z nim minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela z tytułem zawodowym magistra i z przygotowaniem pedagogicznym w przypadku nauczyciela początkującego od 1 stycznia br. ma wynieść 4908 zł brutto (wzrost o 1218 zł brutto), nauczyciela mianowanego – 5057 zł brutto (wzrost o 1167 zł brutto), nauczyciela dyplomowanego – 5915 zł brutto (wzrost o 1365 zł brutto). Nauczyciele z tytułem zawodowym magistra i przygotowaniem pedagogicznym – stanowią najliczniejszą grupę – to ponad 95 proc. wszystkich nauczycieli. **(PAP)**

BOIMY SIĘ SZTUCZNEJ INTELIGENCJI

36 proc. Polaków boi się, że przez sztuczną inteligencję (AI) zmaleje w przyszłości liczba dostępnych miejsc pracy - wynika z opublikowanego niedawno badania Pracuj.pl. Jednak 51 proc. pozytywnie zareagowałoby na rekomendacje AI przedstawiające najbardziej dopasowane oferty zatrudnienia.

Z najnowszego badania Pracuj.pl wynika, że sztucznej inteligencji w kontekście pracy najbardziej obawiają się ci, którzy dotychczas z niej nie korzystali. Natomiast przedstawiciele takich branż, jak marketing i PR czy HR, gdzie rozwiązania wykorzystujące mechanizmy AI często są już w codziennym użyciu, upatrują w nich raczej szansy rozwojowej niż zagrożenia - wskazano w raporcie z badania. Z drugiej jednak strony - jak zaznaczono - Polacy zdają sobie sprawę, że sztuczna inteligencja może być dla nich pomocna i oceniają ją pozytywnie.

Z badań wynika, że 22 proc. Polaków obawia się wzrostu znaczenia AI i automatyzacji na swoim stanowisku pracy, a 36 proc. boi się, że przez AI w przyszłości może zmaleć liczba dostępnych miejsc pracy. Jednocześnie 1 na 4 respondentów wierzy, że sztuczna inteligencja uwolni czas na bardziej ambitne zadania, 51 proc. pozytywnie zareagowałoby na rekomendacje AI przedstawiające najbardziej dopasowane oferty pracy, a 27 proc. deklaruje negatywny stosunek do wstępnej selekcji CV przez AI. Co ciekawe, tylko 13 proc. respondentów korzystało dotychczas w pracy z narzędzi opartych o AI.

Badanie pokazuje, że wzrostu znaczenia AI i automatyzacji zadań w pracy spodziewają się przede wszystkim przedstawiciele zawodów związanych z marketingiem i PR (38 proc. z nich wyraża o to obawę), dalej z obsługą klienta (31 proc.) oraz logistyką, zakupami i BHP (29 proc.). „Są to branże, w których sztuczna inteligencja już dziś znajduje dość powszechne zastosowanie" - wskazano. Autorzy badania zauważyli, że branżą, w której najczęściej pojawia się obawa o liczbę miejsc pracy w związku z rozpowszechnieniem sztucznej inteligencji, jest uroda i sport (53 proc. przedstawicieli tej branży wyraża taką obawę). „Jest to o tyle zaskakujące, że

Freepik

dotychczas tylko 7 proc. przedstawicieli tej branży korzystało z narzędzi opartych w jakikolwiek sposób o mechanizmy sztucznej inteligencji. Średnia dla wszystkich branż wynosi 13 proc." - wskazano.

Natomiast - jak przekazano w raporcie - wśród sektorów, w których AI najczęściej znajduje praktyczne zastosowanie są: marketing i PR - gdzie z AI miało okazję korzystać 29 proc. badanych, project management (24 proc.) oraz sprzedaż i handel (16 proc.). „Obawa o utratę miejsc pracy w związku z rozwojem AI jest w tych sektorach zdecydowanie bardziej zbliżona do średniej dla wszystkich branż" - oceniono.

— Obawy często biorą się z niewiedzy i braku zrozumienia tego, co nowe — podkreśliła ekspertka ds. badań kandydatów w Pracuj.pl Małgorzata Skonieczna. Dodała też, że zgodnie z badaniem. ok. 4 na 10 respondentów deklaruje gotowość zdobywania wiedzy w zakresie sztucznej inteligencji. „Pracownicy biurowi są na to bardziej otwarci (50 proc.) niż fizyczni (35 proc.). Wynika to prawdopodobnie z faktu, że ci drudzy nie spodziewają się, by sztuczna inteligencja w najbliższym czasie odciążyła ich w wykonywanych zadaniach. Jest to oczywiście związane z charakterem ich pracy i kosztami, jakie niesie za sobą robotyzacja — podsumowała pani Małgorzata.

PAP/OPR.AL

eprasa.pl b6daa7acdd

5 LUTEGO

Sedna - widowisko tańca orientalnego

Olsztyn

Sedna to baśniowe widowisko wypełnione tańcem orientalnym, z feerią barw i wspaniałą muzyką.

Treść przedstawienia, inspirowana motywami mitycznymi różnych kultur, wyrażana jest poprzez ruch tancerek zespołu Ahadiyah.

Zespół tańca orientalnego Ahadiyah to grupa działająca pod opieką Izabeli Kościeszy. W skład zespołu wchodzą kobiety, które swoją przygodę z tańcem orientalnym rozpoczęły w różnym czasie. Różni je zatem doświadczenie a łączy pasja do tego niezwykle kobiecego stylu, wynikającego z tradycji Bliskiego Wschodu.

Godz. 19.00, Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych, ul. Parkowa 1.

7 LUTEGO

Hard Times

Olsztyn

Hard Times to trzech muzycznych gentlemanów z Krakowa grających trochę folku, trochę bluesa, czasem na smutno o miłości, a czasem na wesoło o urokach życia. Grają piękne, pozbawione niepotrzebnej egzaltacji piosenki, pełne szorstkiej, męskiej liryki, ściskające za gardło lub porywające do tańca. Nikt wcześniej z taką lekkością nie mieszał gospel z flamenco, ani bluesa z krakowską balladą.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

7 LUTEGO

Spotkanie autorskie z prof. dr hab. Zbigniewem Chojnowskim

Olsztyn

„Zbigniew Chojnowski przygotował książkę oryginalną, wyjątkową, taką, jakiej jeszcze nie było. Jest to poezja, ale poezja na przekór pewnym przyzwyczajeniom, poezja-wyzwanie, czy jakby powiedzieli młodzi: challange. Zasadniczy pomysł na tomik Co to to polega na tym, żeby pisać wiersze samymi (albo prawie samymi) zaimkami. Zapowiada to inicjalny liryk Pan Zaimek, w którym poeta charakteryzuje gramatyczny fenomen korzystając z personifikacji i obrazu poetyckiego".

Godz, 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. Stare Miasto 33.

9 LUTEGO

Koncert BAiKA

Olsztyn

Duet powstał w roku 2015 na bazie doświadczeń gitarzysty i producenta Piotra Banacha, założyciela i lidera zespołów Hey i Indios Bravos, oraz świeżości i żywiołowości wokalistki Katarzyny „Kafi" Figaj. Piotr Banach - gitara, instrumenty perkusyjne, produkcja, kompozycje, teksty. Był perkusistą i autorem tekstów kilku szczecińskich zespołów spod znaku punk-rocka i reggae, a w roku 1992, już jako gitarzysta, założył rockowy zespół Hey, którego liderem i głównym kompozytorem był do lipca 1999 r.Katarzyna „Kafi" Figaj - śpiew, instrumenty klawiszowe, kompozycje, teksty. Swój artystyczny pseudonim zbudowała w oparciu o zbitkę pierwszych sylab imienia i nazwiska. Szerszej publiczności dała się poznać występując u boku Katarzyny Nosowskiej podczas jubileuszowej trasy zespołu Hey - Fayrant Tour.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 3.

9 LUTEGO

Tajemnice Wszechświata

Olsztyn

Pulsary - gwiazdy neutronowe. Podczas spotkania dowiemy się jak powstają gwiazdy neutronowe, jakie są ich rodzaje i jak możemy je obserwować. Posłuchamy też dźwięków pulsarów i dowiemy się do czego można pulsarów używać.

Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

9 LUTEGO

Wernisaż wystawy pt. Marzę i oddycham

Olsztyn

Wernisaż wystawy Elżbiety Bonieckiej-Milowicz pt. Marzę i oddycham" w FILLartMONII Galerii Sztuki. Artystka, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, zasłynęła nie tylko w kraju, ale także za granicą, dzięki swojej niezwykłej wrażliwości i zdolności oddawania tajemnicy magii natury na płótnie.Wystawa to podróż przez świat artystki, pełen harmonii, proporcji barw i dźwięków, które składają się na subiektywne odczucia artystki. Prace Elżbiety Bonieckiej-Milowicz emanują urokiem i subtelnością, przyciągając uwagę zarówno widzów w kraju, jak i za granicą. Jej dzieła nie tylko zdobią kolekcje państwowe i prywatne, ale również przynoszą sławę regionowi i krajowi.

Godz. 17.30, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

10 LUTEGO

Bal żywych kwiatów

Olsztyn

Będziemy zaszczyceni mogąc mogąc podjąć Państwa w naszych skromnych progach na uroczystym balu karnawałowym w wiedeńskim stylu. W atmosferze wykwintu i galanterii sprzed lat, przy najpiękniejszych ariach operetkowych i walcach Straussa na żywo, przetańczymy ostatki 2024 roku.

Mile widziane są eleganckie stroje wieczorowe. W przypadku nieposiadania kreacji balowej - zalecamy choć skromne akcenty kwiatowe lub balowe maseczki.Na Balu Żywych Kwiatów zagra Warmińsko-Mazurski Kwartet Smyczkowy, a śpiewać i prowadzić wydarzenie będzie Magdalena Kozakiewicz.

Godz. 17.00, MOK-Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

10 LUTEGO

Stand up: Michał Kutek w programie „Bilans żenady własnej"

Olsztyn

Zapraszamy na wieczór komediowy ze stand-up'em!

Z najnowszym programem pt. „Bilans żenady własnej" wystąpi przed Wami Michał Kutek. Przed Michałem na scenie pojawi się support.

Godz. 18.00, Browar Warmia, ul. Nowowiejskiego 15.

10 LUTEGO

Wieczorek pożegnalny

Olsztyn

To miało być piękne zakończenie długiej przyjaźni. Zamiast tego wyszła towarzyska katastrofa.

Pyszne jedzenie, dobra muzyka i najlepsze wino – oto przepis na udane spotkanie. Problem w tym, że Pierre i Clotilde zaprosili swojego przyjaciela nie po to, by z nim świętować, ale by zerwać z nim znajomość. Gdyby tylko wiedział, że to ostatni wieczór w ich domu…

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

13 LUTEGO

Spotkanie autorskie z Wiktorem Markiem Leykiem

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Wiktorem Markiem Leykiem i promocja książki „Dekada w polskiej YMCA".

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

14 LUTEGO

Rumiński świntuszy

Olsztyn

Podaruj sobie odrobinę relaksu w towarzystwie bajarza, który przenosi słuchacza w erotyczny świat sprzed dwustu lat. „Rumiński świntuszy" to obsceniczna polemika ze świńskim humorem Aleksandra Fredry w wykonaniu Marcina Rumińskiego. Tego wieczoru kontrola odpuszcza, a jej miejsce należy do odkrywania kipiącej seksualności każdego z nas. Godzinny performance to połączenie stand-upu, czytania poezji i krótkich form muzycznych, okraszone bukietem przekleństw.

Godz. 19.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Zamkowa 1.

14 LUTEGO

Koncert: Z muzyką w sercu

Olsztyn

Wystąpią: Leszek Biłas (ćwierćfinalista „The Voice of Poland Senior") oraz uczniowie SSM I stopnia w Dywitach pod opieką pani Natalii Klykowej oraz pani Agnieszki Zwolskiej.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

ARGYLLE - Tajny szpieg / napisy: 20:30; ARGYLLE - Tajny szpieg / napisy: 14:30, 17:30; CUDOWNY CHŁOPAK 2: Biały Ptak / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:30, 14:15, 17:00; CUDOWNY CHŁOPAK 2: Biały Ptak / familijny / od 10 lat / napisy: 19:45; DZIEWCZYNA INFLUENCERA: 18:15; DZIEWCZYNA INFLUENCERA: 15:45, 20:45; BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 16:30; BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 11:45, 14:00, 15:30, 17:45, 19:00, 20:00, 21:15; KOS: 21:00; DWIE MINUTY DO PIEKŁA / napisy: 15:30; DWIE MINUTY DO PIEKŁA / napisy: 20:15; PRZESILENIE ZIMOWE / napisy: 13:40; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 12:30, 16:15, 19:15; WYFRUNIĘCI / familijny / b.o. / dubbing: 12:20, 14:30; FUKS 2: 18:45; BIEDNE ISTOTY / napisy: 12:45; EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 13:20; EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 16:45

eprasa.pl b6daa7acdd

Krzyżówka klasyczna z hasłem

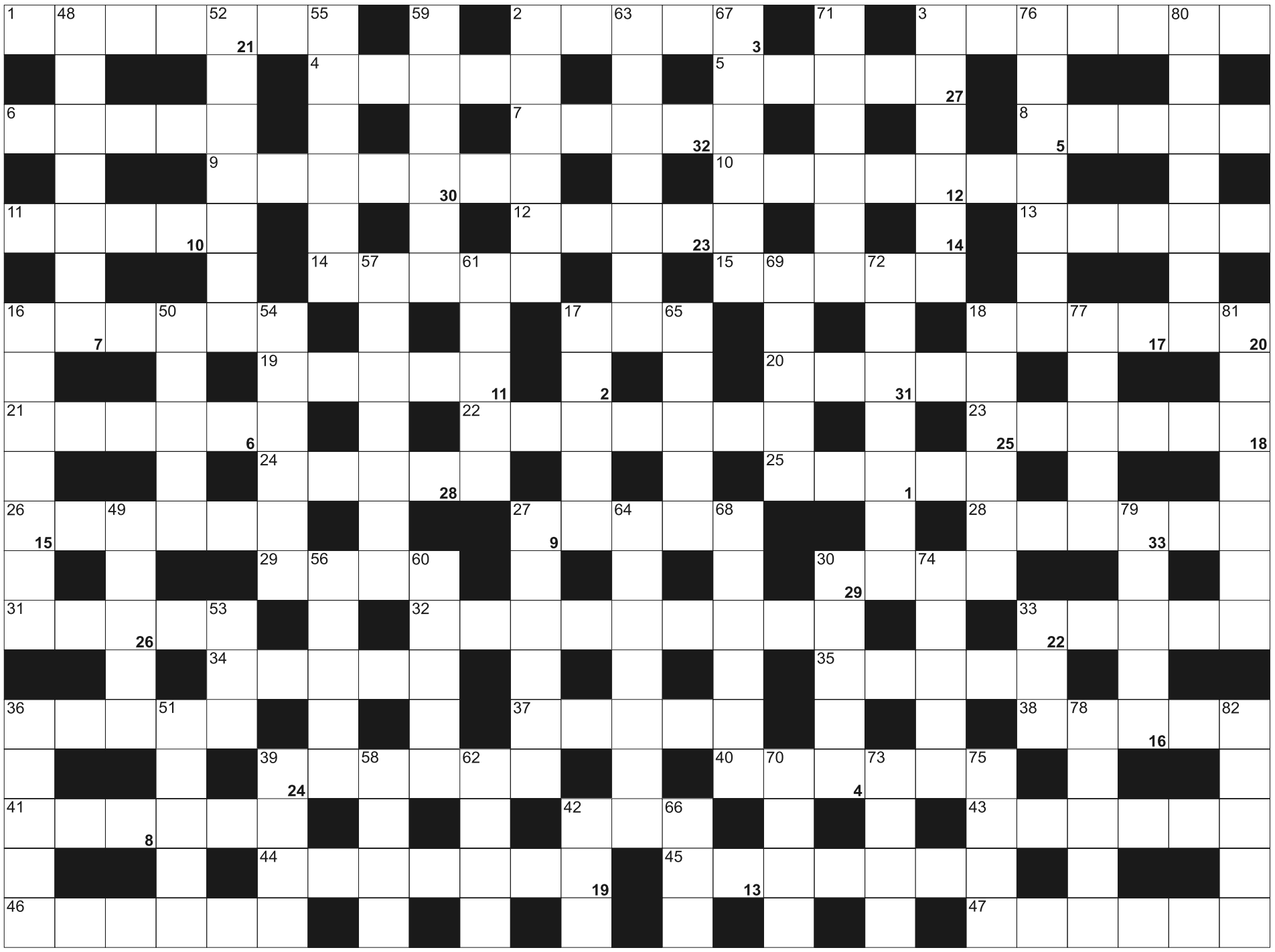

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

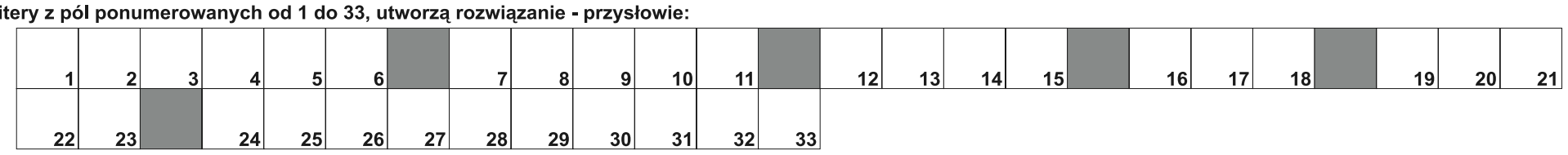

POZIOMO: 1) Ewangelista, apostoł który był poborcą podatkowym; 2) bardzo gorąca woda; 3) wśród sztućców; 4) książka z mapami; 5) krewniacy karpia; 6) Yb dla chemika; 7) przewód telefoniczny; 8) część czosnku; 9) marka znanej kawy; 10) leży pod sosną; 11) producent zup i sosów w proszku; 12) figura szachowa, skoczek; 13) gatunek japo?skiego komiksu; 14) wyspa z Dominikaną; 15) dzisiejsza nazwa starożytnej Smyrny; 16) zawodowcowi nie dorówna; 17) sylwestrowy lub maturalny; 18) sery, mleko, jajka; 19) stolica Grecji; 20) materiał garncarski; 21) żyje z emerytury; 22) sąsiadka Brazylii; 23) odwet; 24) kraj z Moskwą; 25) rolka papieru; 26) ze stolicą w Georgetown, graniczy z Wenezuelą; 27) Danuta dla znajomych; 28) brat Morfeusza w mitologii greckiej; 29) państwo; 30) willa, muzeum Szymanowskiego; 31) pierwsza stolica starożytnej Asyrii; 32) mieszkanki Grenlandii; 33) Picasso; 34) do kąpieli w łazience; 35) kowbojska impreza z ujeżdżaniem byków; 36) gładka lodowa na lodowisku; 37) w nich pasta do zębów; 38) znak zodiaku; 39) kraj z Opolem; 40) producent płatków śniadaniowych; 41) hokejowa "piłka"; 42) składnik kutii; 43) napędzają kajak; 44) lekarz od raka; 45) państwo nad Morzem Czerwony, stolica Asmara; 46) najwyższy szczyt Maroka i gór Atlas; 47) opiekunka do dzieci

PIONOWO: 2) pionowe ściany grani, urwiska; 3) produkt, wyrób; 16) uczulenie np. na pyłki kwiatowe; 17) na pagonach podoficera; 18) kraina z powieści C. S. Lewisa; 27) stany Południowa i Północna w USA; 30) Buenos ..., stolica Argentyny; 33) duchowny w cerkwi; 36) słowa piosenki; 39) Polski Komitet Olimpijski; 42) magister; 48) wyraz przeciwstawny; 49) Piłsudski; 50) narzędzie do tarcia warzyw; 51) rozkładany na plaży; 52) imię autora powieści "Imię Róży"; 53) ... kulszowa; 54) maszyna na nartostradzie; 55) ciężkie, duszne powietrze; 56) okrągłe skrzyżowanie; 57) odraza, niechęć, wstręt; 58) kupowane w aptece; 59) lego i duplo; 60) grube płótno na spodnie; 61) leśna droga, dukt; 62) armatnia lub ziemska; 63) potocznie nazywana akacją; 64) ze stolicą w Windhuk; 65) skrajny lewicowiec; 66) partner Barbie; 67) tyczki do pomidorów; 68) stolica stanu Teksas w USA; 69) odmierza czas; 70) rozprawia o moralności; 71) Robert, pisarz "Tożsamość Bourne'a"; 72) latem pokrywa skocznię narciarską; 73) ciasto urodzinowe ze świeczkami; 74) Pan pozujący do obrazu, zdjęcia; 75) McGregor, aktor "Moulin Rouge" "Duża ryba"; 76) lekki sen; 77) estradowe nazwisko Davida Jonesa, piosenkarza; 78) dodatnia elektroda; 79) państwo z Bejrutem; 80) elektryczna lub jądrowa; 81) może być toczne lub ślizgowe; 82) kolczasty sukulent z Meksyku

SUDOKU

	2	3			8		4	
				9		2	1	3
	4				3	5	9	
		6			1	8		
7			9				2	6
	8		7			4		1
4			8	6	9	7	3	
		2				1	8	5
				5	2	9		

127

		9		4	6		8	1
			2	8	3			9
6			1					
4			7		2	1		
8							9	5
7		3		5			6	
	8	6	4	7		2		3
1	2			3				
3		4				9	1	

128

		4				6		1
	8	7	2	6				
		5		3	4		2	
	7	9		4	3	5		
	3		1				6	9
	5	6		8		7	4	
	9	2	7			4		
				2			7	
		1	3	5		8	9	

129

eprasa.pl b6daa7acdd

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

USŁUGI

budowa | remont

REMONTY, 664-493-138

PRACA

dam pracę

PANIĄ do sprzątania domu, 605-635-949

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-7491-c-2x4-M

380-31419opb1-b-M

Mężowi, córkom
oraz najbliższej rodzinie
składamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Pani **Teresy Gołoty**
naszej koleżanki.
Dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne oraz pracownicy
SP nr 22 w Olsztynie

19324opb1-a-M

Koleżance
Marcie Sikora
wyrazy szczerego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci
Mamy
składają współpracownicy
z Punktu Pocztowego M102 Olsztyn

20724opb1-a-M

Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach

Składamy serdeczne podziękowania Rodzinie,
Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom z pracy,
Sąsiadom oraz wszystkim tym,
którzy łącząc się z nami w bólu,
uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
naszego ukochanego
Męża, Taty, Teścia i Wujka

ś. † p.
Wiesława Aftanasa

Pogrążeni w bezgranicznym smutku
żona, syn i synowa

19524opb1-a-M

Pani
Anecie Malec
oraz **Jej Najbliższym**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają dyrekcja oraz pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 32 w Olsztynie

21024opb1-a -P

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżance **Annie Kanterewicz-Karapycie**
z powodu śmierci
Taty
składają pracownicy Szkoły Podstawowej nr 18
im. Orła Białego w Olsztynie

21124opb1-a-M

Pani
Agnieszce Lis-Nowackiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają dyrekcja i pracownicy
Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc w Olsztynie

209240pb1-a -P

Pani
Beacie Brzozowskiej
wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci
Brata
składają Zarząd, Rada Spółdzielni, członkowie
i pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej
„Kieźliny" w Kieźlinach

21324opb1-a-M

Koleżance
Marioli Rytel
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają Dyrekcja, Nauczyciele i Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 33 w Olsztynie

21424opb1-a-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl b6daa7acdd

SENSACJA WISIAŁA W POWIETRZU

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Aleksander Zniszczoł podczas konkursów w Willingen dwukrotnie uplasował się na 8. miejscu. W niedzielnych zawodach Polak prowadził po pierwszej serii, ale nie wytrzymał presji. Pozostali Polacy byli tłem dla najlepszych.

Norweg Johann Andre Forfang od piątkowych kwalifikacji, w których uzyskał 153 m, był współrekordzistą skoczni razem z Klemensem Murańką. W sobotę w pierwszej serii konkursu Norweg skoczył 144 m i triumfował łączną notą 252,7 pkt. Drugie miejsce zajął Japończyk Ryoyu Kobayashi, który uzyskał 128 i 148 m, co dało mu 221,7 pkt. Trzeci Kristoffer Eriksen Sundal z Norwegii poszybował na odległość 138 m i 150 m, uzyskując 219,9 pkt.

To pierwsze zwycięstwo Forfanga w Pucharze Świata od grudnia 2018 roku i zawodów w Niżnym Tagile.

Fin Antti Aalto prowadził po pierwszej serii po skoku na 147,5 m, ale nie wytrzymał presji. W drugiej próbie uzyskał zaledwie 128 m i spadł na 14. miejsce.

Zniszczoł skoczył 145,5 i 130 m, dzięki czemu zgromadził 210,7 pkt. Kubacki otrzymał notę 186 pkt po skokach na 130 m i 134,5 m. Stoch uplasował się na 43. pozycji, a Żyła był 48.

Pierwszy raz w tym sezonie reprezentant Polski znalazł się w pierwszej dziesiątce zawodów Pucharu Świata. Zniszczoł przerwał niechlubną serię, która trwała od 15 konkursów i zaczęła się jeszcze pod koniec poprzedniego sezonu.

Austriak Stefan Kraft w sobotę nie awansował do drugiej serii i zajął dopiero 39. miejsce. Lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata ma 1089 pkt. Za nim plasują się Niemiec Andreas Wellinger (851) i Japończyk Ryoyu Kobayashi (816). Najwyżej sklasyfikowany z Polaków, na 24. pozycji, jest Żyła, który ma 117 pkt. **ŹRÓDŁO: PAP**

W Willingen Aleksander Zniszczoł był zdecydowanie najlepszy z Polaków

PAP/DPA/Eibner - Pressefoto/Memmler

Niedzielny konkurs wygrał Niemiec Andreas Wellinger, wyprzedzając Ryoyu Kobayashiego (Japonia) i Gregora Deschwandena (Szwajcaria). **Miejsca Polaków:** Aleksander Zniszczoł - 8, Dawid Kubacki - 18, Kamil Stoch - 27.

Wynik sobotniego konkursu:
1. Johann Andre Forfang (Norwegia) 252,7 (144,0 m/155,5 m)
2. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 221,7 (128,0/148,0)
3. Kristoffer Eriksen Sundal (Norwegia) 219,9 (138,0/150,0)
4. Michael Hayboeck (Austria) 215,7 (141,0/136,0)
5. Domen Prevc (Słowenia) 215,6 (135,0/146,0)
6. Daniel Tschofenig (Austria) 213,9 (140,5/137,0)
7. Manuel Fettner (Austria) 212,7 (135,5/144,0)
8. Aleksander Zniszczoł (Polska) 210,7 (145,5/130,0)
9. Niko Kytosaho (Finlandia) 209,0 (133,5/145,0)
10. Lovro Kos (Słowenia) 206,4 (131,5/135,0)
...
23. Dawid Kubacki (Polska) 186,0 (130,0/134,5)
43. Kamil Stoch (Polska) 65,3 (120,0)
48. Piotr Żyła (Polska) 54,5 (106,5)

Klasyfikacja Pucharu Świata (po 15 z 32 zawodów):
1. Stefan Kraft (Austria) 1089 pkt
2. Andreas Wellinger (Niemcy) 851
3. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 816
4. Jan Hoerl (Austria) 639
5. Pius Paschke (Niemcy) 560
6. Anze Lanisek (Słowenia) 550
7. Karl Geiger (Niemcy) 520
8. Michael Hayboeck (Austria) 464
9. Manuel Fettner (Austria) 394
10. Marius Lindvik (Norwegia) 383
...
24. Piotr Żyła (Polska) 117
25. Dawid Kubacki (Polska) 116
26. Aleksander Zniszczoł (Polska) 99
27. Kamil Stoch (Polska) 89
37. Paweł Wąsek (Polska) 42
52. Maciej Kot (Polska) 4

POLAK WICEMISTRZEM ŚWIATA W WINDSURFINGU

ŻEGLARSTWO\\\ Paweł Tarnowski wywalczył srebrny medal mistrzostw świata w windsurfingowej olimpijskiej klasie iQFoil. Na Lanzarote najlepszy okazał się Włoch Nicolo Renna.

Do fazy medalowej z udziałem 10 czołowych zawodników Tarnowski przystąpił z ósmej pozycji. W ćwierćfinale zajął drugie miejsce za Australijczykiem Grae Morrisem, a w półfinale wyprzedził go tylko ubiegłoroczny mistrz Europy oraz srebrny medalista czempionatu Starego Kontynentu z 2022 roku Renna.

W finale na ten duet czekał ubiegłoroczny triumfator MŚ Van Opzeeland, który jednak nie zdołał obronić tytułu. Zdecydowanie najlepszy okazał się Włoch, a reprezentant sopockiego klubu skutecznie odparł na finiszu atak Holendra.

To kolejny sukces niespełna 30-letniego deskarza. W 2015 roku Tarnowski został na Sycylii mistrzem Europy, a rok później w Helsinkach zajął w tych regatach trzecie miejsce. Te medale zdobył w poprzedniej olimpijskiej klasie RS:X.

„To niesamowite uczucie, jestem przeszczęśliwy. Cieszę się przede wszystkim z tego, że za tym medalem stoi ciężka praca i charakter wojownika, jaki pokazałem. W każdym z tych wyścigów musiałem mocno walczyć, odrabiać straty, bronić pozycji i podejmować ryzykowne decyzje. Teraz chwila odpoczynku i kolejne ciężkie treningi po to, aby powalczyć o kolejne medale, może już za pół roku na igrzyskach olimpijskich" – przyznał Tarnowski.

Polak zadedykował ten sukces żonie i synowi Henrykowi.

„W zeszłym roku, kiedy na Lanzarote zdobyłem złoty medal w regatach Pucharu Świata, moja żona była w ciąży. Teraz już we dwoje ściskali za mnie kciuki. Dla mnie jest to wielka sprawa i ogromna motywacja" – zapewnił Tarnowski.

Trener męskiej kadry zauważył, że Tarnowski konsekwentnie, przy pełnej koncentracji, budował swoją pozycję w tych mistrzostwach.

„Tam gdzie musiał przycisnąć, to cisnął, gdzie nie musiał ryzykować, lekko odpuszczał. Całe regaty pływał bardzo dobrze taktycznie, a seria medalowa była już jego popisem. Cieszę się, że w stu procentach zrealizował nasze założenia i zachował zimną krew. Wygrać finisz z Luukiem to naprawdę duży wyczyn, bo Holender jest chyba najszybszym zawodnikiem w całej stawce" – ocenił Przemysław Miarczyński.

Wśród kobiet pierwsza była triumfatorka regat przedolimpijskich oraz aktualna wicemistrzyni Europy Sharon Kantor z Izraela, na drugim stopniu podium stanęła brązowa medalistka ubiegłorocznego czempionatu globu i igrzysk olimpijskich Brytyjka Emma Wilson, a na trzecim rodaczka triumfatorki i poprzednia wicemistrzyni świata Katy Spychakov.

Maja Dziarnowska (SKŻ Ergo Hestia) uplasowała się w ćwierćfinale na czwartej pozycji, co ostatecznie dało jej siódmą lokatę.

W porównaniu do ostatnich mistrzostw świata biało-czerwoni zanotowali w Hiszpanii znaczący postęp. W Hadze Tarnowskiemu przypadło 13., a Dziarnowskiej 19. miejsce.

W Hiszpanii ścigało się 212 żeglarzy z 43 państw, w tym 13 Polaków.

Lokaty pozostałych biało-czerwonych: 29. Zofia Klepacka (Sailing Legia Warszawa), 79. Aleksandra Wasiewicz (SKŻ Ergo Hestia), 80. Pola Wawrzyniak (OŚ AZS Poznań) oraz 13. Michał Polak (GKŻ Gdańsk), 14. Radosław Furmański (AZS AWFiS Gdańsk), 52. Stanisław Trepczyński (SKŻ Ergo Hestia), 70. Dominik Lewiński, 83. Igor Lewiński (obaj GKŻ Gdańsk), 84. Tomasz Romanowski (OŚ AZS Poznań), 98. Michał Maziarka (SKŻ Ergo Hestia), 113. Maciej Rutkowski (OŚ AZS Poznań). **ŹRÓDŁO: PAP**

eprasa.pl b6daa7acdd

AŻ PRZYKRO BYŁO PATRZEĆ

PIŁKA RĘCZNA\\\ Warmia Energa Olsztyn rozegrała pierwszy mecz ligowy w nowej Hali Urania. Spotkanie, które zakończyło się porażką gospodarzy 26:36, obejrzał nadkomplet widzów. Strata punktów spowodowała, że Warmia nie jest już liderem I ligi.

Warmia Energa Olsztyn - Gwardia Koszalin 26:26 (14:16)

Warmia Energa: Jaworski, Kaczmarczyk - Reichel 3, Safiejko 3, Adamczyk 2, Drobik 1, Przysiek 3, Sikorski 2, Lewandowski 1, Zamełka 4, Skiba 1, Kryński 4, Dzido, Malewski 2

Fot. Emil Marecki

Warmia Energa Olsztyn wciąż ma realne szanse wywalczyć awans do ligi centralnej

Konfrontacja dotychczasowego lidera z wiceliderem I ligi zapowiadała się jako hit kolejki. Spotkanie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem wśród sympatyków olsztyńskiego klubu, jednakże nie wszystkim było dane obejrzeć inauguracyjny mecz w nowej Uranii. Władze Warmii Energa Olsztyn nie spełniły wymogów dotyczących organizacji imprez masowych, wskutek czego do sprzedaży trafiło 299 biletów, a tzw. rozgrzewka sala w nowej Hali Urania może pomieścić 499 kibiców. Wiele osób musiało więc wrócić do domu z kwitkiem, bo organizatorzy meczu nie wpuszczali kibiców bez biletów. Co ciekawe w protokole meczowym delegat wpisał, że mecz oglądało 280 kibiców, co jednak mija się z prawdą, bo na hali było zdecydowanie więcej sympatyków szczypiorniaka. Kolejny raz okazało się, że Polak potrafi, bo sprytniejsi kibice weszli na obiekt nie mając biletów...

Na parkiecie kompletnie rozczarowali zawodnicy Warmii Energa Olsztyn. W drugiej minucie spotkania Warmiacy wyszli na prowadzenie za sprawą Jakub Zamełki, ale było to jedyne prowadzenie Warmiaków w tym meczu. Gwardia szybko wyszła na prowadzenie i do końca pierwszej połowy kontrolowała przebieg gry. Na przerwę do szatni olsztynianie schodzili przegrywając dwiema bramkami. Była więc nadzieja, że po przerwie gospodarze nawiążą walkę z rywalami. Nic bardziej mylnego, bo goście powiększali systematycznie przewagę i wygrali ostatecznie to spotkanie różnicą 10 trafień (!). Tym samym Warmia Energa na koniec rundy spadła na drugie miejsce w tabeli, a nowym liderem został zespół z Koszalina.

- Polegliśmy w tym spotkaniu, bo zagraliśmy o wiele słabiej niż nasi rywale - mówił po meczu Karol Adamowicz, trener Warmii Energa Olsztyn.

- JEST TAKIE STARE POWIEDZENIE, ŻE GRA SIĘ TAK JAK PRZECIWNIK POZWALA, ALE TO NIE Z TEGO WYNIKAŁA NASZA PORAŻKA. ZAGRALIŚMY SŁABO W WIELU ELEMENTACH, NIE UKŁADAŁA SIĘ TA NASZA GRA PRAKTYCZNIE OD POCZĄTKU.

Jeszcze w pierwszej połowie udało się nam podgonić wynik. Do przerwy przegrywaliśmy tylko dwiema bramkami, był taki zryw, jak do bramki wszedł Cezary Kaczmarczyk, dał taki dobry impuls. Cały czas mieliśmy kłopoty w ataku. Wydawało się, że po przerwie uda nam się nawiązać walkę, ale nie udało nam się przebić przez obronę rywali. Nie nadążaliśmy w niektórych sytuacjach. Próbowaliśmy ratować to grając 7 na 6 bez bramkarza, tutaj też popełniliśmy błędy i rywale zdobywali łatwe bramki. Jesteśmy zawiedzeni i możemy tylko przeprosić kibiców, że w takim meczu tak słabo wypadliśmy. **EM**

• **Wyniki 12. kolejki:** Sambor Tczew - Aqua-Instal Jeziorak Iława 26:31; AZS UKW Bydgoszcz - UKS Jedynka Kodo Morąg 28:35; USAR Kwidzyn - Sparta Oborniki 19:23.

I LIGA

1. Gwardia	33	402:281
2. Warmia	30	426:319
3. Jeziorak	30	409:351
4. Jedynka	24	361:337
5. Tytani	21	386:332
6. Kwidzyn	21	372:368
7. Grudziądz	18	367:344
8. Gryfino	15	357:375
9. AZS UKW	11	343:400
10. Sparta	10	334:357
11. Sambor	9	331:394
12. USAR	6	313:377
13. Szczypiorniak	0	275:441

* mecz więcej

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Olsztyńscy kibice mieli nietęgie miny oglądając poczynania graczy Warmii

PARTNER STRATEGICZNY
citi citi handlowy
ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
PARTNERZY I PATRONI HONOROWI
FLOTA BALU
VOLVO
NORD AUTO
HOTEL MARINA CLUB Destination SPA
Aura Centrum Olsztyna
Warmińska Aura #poprawsobienastrój
GALERIA WARMIŃSKA
POWIAT OLSZTYŃSKI
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
Ministerstwo Sportu i Turystyki
tworzymy polski sport
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński
PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga
PREZYDENT MIASTA EŁKU Tomasz Andrukiewicz
elk tu wracam
JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski
63 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
wawa.info warszawa • mazowsze
GO TV
MARKI WARMII I MAZUR
BIZNES WARMII I MAZUR
TVP3 OLSZTYN
POLSKIE RADIO OLSZTYN
424otbp-H-K

eprasa.pl b6daa7acdd

LASKARZE OTARLI SIĘ O ZŁOTO

HOKEJ NA TRAWIE\\\ Polacy zdobyli srebrny medal halowych mistrzostw Europy, które w niedzielę zakończyły się w belgijskim Leuven. W finale przegraliśmy z Niemcami 2:5 (1:2). Brązowy medal wywalczyła Belgia po zwycięstwie nad Austrią 7:6.

Polska – Niemcy 2:5 (1:2)

Bramki – dla Polski: Gracjan Jarzyński (20), Patryk Pawlak (22-krótki róg); **dla Niemiec:** Paul Doesch – dwie (14-krótki róg, 27-karny), Elian Mazkour – dwie (20, 25), Henrik Mertgens (31).

To pierwszy medal halowych ME polskiej reprezentacji od 18 lat. W 2006 roku w holenderskim Eindhoven biało-czerwoni zdobyli wicemistrzostwo kontynentu również przegrywając w finale z Niemcami (1:7). Ostatnim znaczącym sukcesem polskich hokeistów był srebrny medal mistrzostw świata wywalczony w Poznaniu w 2011 roku.

W decydującym spotkaniu turnieju biało-czerwonym tylko momentami udawało się dotrzymywać kroku rywalom. W ostatniej minucie drugiej kwarty Gracjan Jarzyski po indywidualnej akcji i efektownym uderzeniu doprowadził do remisu (1:1), ale Niemcy jeszcze przed przerwą zdążyli znów objąć prowadzenie. Druga część spotkania rozpoczęłą się obiecująco dla Polaków, którzy po golu Patryka Pawlaka z krótkiego rogu ponownie wyrównali, ale z każdą kolejną minutą rosła przewaga Niemców, którzy grali też coraz skuteczniej.

Fot. PAP
Gracjan Jarzyński był jedną z gwiazd polskiej reprezentacji podczas turnieju w Belgii

Przy stanie 2:5 selekcjoner Dariusz Rachwalski wycofał bramkarza, ale ten manewr taktyczny nie wpłynął znacząco na przebieg meczu.

„Niestety, nie udało się zdobyć tytułu, ale i tak jesteśmy bardzo dumni z tego, co osiągnęliśmy. Uważam, że w całym turnieju zagraliśmy bardzo dobrze. To jest jednak dopiero początek, my tworzymy na nowo historię halowego hokeja. Za rok mamy mistrzostwa świata, w których ponownie zagramy. Otrzymaliśmy ogromne wsparcie ze strony kibiców, za co dziękujemy. Na pewno wrócimy jeszcze silniejsi" - podsumował mistrzostwa Patryk Pawlak.

Turniej dla polskiej reprezentacji był prawdziwym rollercoasterem. Po dwóch porażkach w piątek (z Portugalią i Ukrainą) podopieczni Rachwalskiego mogli zająć nawet ostatnie miejsce w swojej grupie i wówczas zostaliby zdegradowani do drugiej dywizji. Ostatecznie dotarli do finału, eliminując w półfinale broniących tytułu Austriaków po karnych zagrywkach.

Cztery najlepsze zespoły z Leuven uzyskały kwalifikację do przyszłorocznych halowych mistrzostw świata. Z elitą pożegnały się reprezentacje Chorwacji i Ukrainy.

ŹRÓDŁO: PAP

Wyniki i klasyfikacja HME:

mecz o 9. miejsce
Chorwacja – Ukraina 6:4 (4:2)

mecz o 7. miejsce
Portugalia – Czechy 10:5 (6:0)

mecz o 5. miejsce
Hiszpania – Szwajcaria 3:1 (1:0)

mecz o 3. miejsce
Belgia – Austria 7:6 (2:2)

finał
Niemcy – Polska 5:2 (2:1)

HAMILTON PRZECHODZI DO FERRARI

WYŚCIGI SAMOCHODOWE\\\ Siedmiokrotny mistrz świata Formuły 1 Brytyjczyk Lewis Hamilton po sezonie 2024 przejdzie z Mercedesa do Ferrari - potwierdziły oba zespoły.

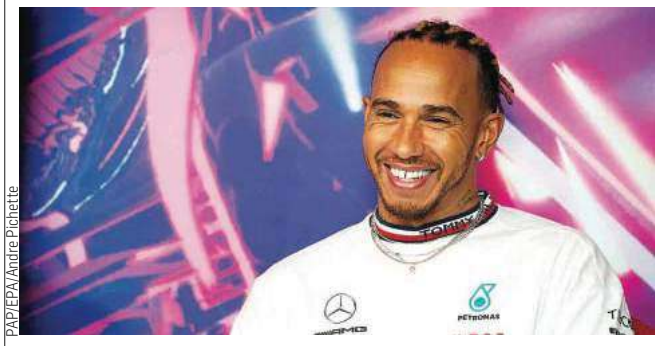
PAP/EPA/Andre Pichette
Lewis Hamilton

39-letni Hamilton wygrał 103 wyścigi F1 i jest pod tym względem rekordzistą. Tytuły mistrzowskie zdobywał w latach: 2008, 2014, 2015, 2017, 2018, 2019 i 2020 roku. Także siedem w dorobku ma tylko Niemiec Michael Schumacher, który po wypadku na nartach przebywa pod stałą opieką lekarską.

Kilka miesięcy temu Hamilton podpisał nowy dwuletni kontrakt z Mercedesem, ale z opcją odejścia po jednym sezonie. W niemieckim zespole jeździ od 2013 roku, kiedy to przeniósł się z McLarena.

Hamilton będzie jeździł w Ferrari z Monakijczykiem Charlesem Leclercem, który w ubiegłym tygodniu podpisał z włoską stajnią długoterminowy kontrakt. W tej sytuacji z zespołem pożegna się Hiszpan Carlos Sainz Jr., o czym poinformował w mediach społecznościowych.

„Mogę ogłosić, że Ferrari i ja nie będziemy kontynuować współpracy po 2024 roku. Ale przed nami wciąż długi sezon i dam z siebie wszystko dla zespołu i fanów. Kiedy nadejdzie czas, poinformuję o mojej przyszłości" - napisał 29-letni hiszpański kierowca.

Kierowcy w barwach Ferrari zdobyli 15 tytułów mistrzów świata i pod tym względem włoski zespół jest rekordzistą. Po raz ostatni triumfował jednak dość dawno, gdy w 2007 roku zwyciężał Fin Kimi Raikkonen.

Sezon 2024 F1 rozpocznie się 2 marca wyścigiem o GP Bahrajnu. Zaplanowano 24 rundy.

ŹRÓDŁO: PAP

REKORD POLSKI JAKUBA SZYMAŃSKIEGO

LEKKOATLETYKA\\\ Niespełna 22-letni Jakub Szymański ustanowił podczas mityngu w Dusseldorfie halowy rekord Polski w biegu na 60 m ppł. Polak zwyciężył z czasem 7,47.

Szymański poprawił rekord kraju o 0,01 sekundy. Poprzedni najlepszy rezultat w historii należał od dwóch lat do Damiana Czykiera. Wcześniej przez ponad 20 lat — od 1999 roku — rekordzistą Polski był Tomasz Ścigaczewski z wynikiem 7,51.

Polak pewnie wygrał zawody w Niemczech. Jego czas to wyrównanie najlepszego w tym roku wyniku na świecie i najlepszy rezultat w Europie. Czas 7,47 uzyskał w styczniu na zawodach poza kalendarzem World Athletics Amerykanin Trey Cunningham. Szymański w 2023 roku zdobył srebrny medal halowych mistrzostw Europy w Stambule.

Drugie miejsce w biegu na 60 m ppł w Dusseldorfie zajął inny reprezentant Polski Krzysztof Kiljan - 7,66. Na mecie drugi był Asier Martinez czasem 7,49, ale biegł „pod protestem" i został ostatecznie zdyskwalifikowany za falstart.

W konkursie tyczkarzy pierwsze miejsce zajął Piotr Lisek. Polak skoczył 5,75, co jest jego najlepszym rezultatem w sezonie. Drugi był Amerykanin Sam Kendricks, który również skoczył 5,75, ale miał więcej zrzutek w konkursie od Polaka.

Mityng w Niemczech zaliczany był do kalendarza World Athletics Indoor Tour z kategorią Silver. Jutro w Toruniu odbędzie się kolejny mityng najwyższej kategorii - Gold - Orlen Copernicus Cup.

* Holenderka Femke Bol z najlepszym w tym roku wynikiem na świecie 49,69 wygrała bieg na 400 m, a następnie przebiegła 200 m w 22,64 i pobiła rekord mityngu World Indoor Tour Silver w Metz. Jej rodaczka Nadine Visser z czasem 7,80 została liderką europejskich list w biegu na 60 m ppł.

Już cztery z dziesięciu najlepszych rezultatów w historii halowej lekkoatletyki należą do Bol, która jest halową rekordzistka świata na dystansie 400 m. Drugi wynik w Metz (51,33) uzyskała inna Holenderka - Lieke Klaver.

Visser popełniła falstart w eliminacyjnym biegu na 60 m ppł, ale w finale B nie pozostawiła złudzeń rywalkom. Była mistrzyni Europy w tej konkurencji udowodniła, że w tym sezonie będzie godną konkurentką dla Pii Skrzyszowskiej, która w Ostrawie uzyskała czas gorszy o 0,02 sekundy - 7,82. Karolina Kołeczek w Metz przebiegła 60 m ppł w 8,41 i 8,39.

PAP/Adam Warżawa
Jakub Szymański to specjalista od biegania w hali

Kacper Lewalski (AZS UWM Olsztyn) w biegu na 600 m zajął piąte miejsce uzyskując 1.17,82. Wygrał Benjamin Robert, który ustanowił rekord Francji - 1.15,50.

Ósme miejsce w biegu na 800 m zajęła Angelika Sarna (2.04,28). Wygrała Halimah Nakkayi z Ugandy (1:59,15).

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl b6daa7acdd

KRYZYS PO ZGRUPOWANIU W DUBAJU?

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil Olsztyn zakończył kolejny tydzień przygotowań do rundy wiosennej II ligi. Tym razem podopieczni Bartosza Tarachulskiego rozegrali sparingowe spotkanie z trzecioligowym ŁKS-em Łomża, które niestety przegrali 0:1.

Stomil Olsztyn - ŁKS Łomża 0:1 (0:0)
0:1 - Antkowiak (84)

Stomil: Jakubowski (46 Szpaderski) - Kośmicki (46 Kubáň), Sadowski (46 Waleńcik), Szabaciuk (46 Bezpalec), Rezaeian (46 Żwir), Laskowski (63 Drabiszczak), Brikner (63 Szramowski), Karlikowski (63 Tuleja), 9urbiel (63 Pietraszkiewicz), Krawczun (81 Karpiński), Retlewski (63 Florek)

Miniony tydzień przygotowań mocno różnił się od pozostałych w 2024 roku. Na początku tygodnia olsztynianie odbyli jeszcze jeden trening w Dubaju (Zjednoczone Emiraty Arabskie) i wrócili do Polski, gdzie do treningów wrócili dopiero w czwartek. Po dwóch zajęciach na olsztyńskich Dajtkach rozegrali sparingowe spotkanie z trzecioligowym ŁKS-em Łomża.

Rywal na pierwszy rzut oka wydawał się słabą drużyną, bo po rundzie jesiennej zespół z województwa podlaskiego zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Rzeczywistość okazała się jednak inna, bo rywale przed startem rundy wiosennej zatrudnili doświadczonego trenera (Marcin Płuska) i dokonali wzmocnień kadrowch (do zespołu przyszedł m.in. Kamil Wenger, były gracz Olimpii Elbląg).

Podkreślmy, że olsztynianie wcale nie musieli tego spotkania przegrać. Nie dowiemy się już jednak jakby potoczyły się losy meczu, gdyby w 9. minucie Dawid Retlewski zdobył bramkę. Niestety piłka po strzale głową zatrzymała się jedynie na słupku. Po wznowieniu drugiej połowy Michał Karlikowski mógł szybko zdobyć gola, ale spudłował w idealnej sytuacji.

W drugiej połowie byliśmy świadkami przepychanek piłkarzy obydwu klubów. Żółtymi kartkami zostali ukarani m.in. Brikner oraz Retlewski. Na boisku swoich piłkarzy uspokajał szkoleniowiec Tarachulski, który obawiał się czerwonej kartki i ewentualnych reperkusji w odniesieniu do spotkań ligowych.

Gdy wydawało się, że mecz zakończy się bezbramkowym remisem, to na naszej połowie piłkę stracił Łukasz Szramkowski, a goście wyprowadzili kontrę, która zakończyła się golem Huberta Antkowiaka.

- MECZ ROZGRYWANY BYŁ W TRUDNYCH WARUNKACH ATMOSFERYCZNYCH, BO TEN WIATR MOCNO PRZESZKADZAŁ - POWIEDZIAŁ BARTOSZ TARACHULSKI, TRENER STOMILU OLSZTYN. - W PIERWSZEJ POŁOWIE NASZ ZESPÓŁ MIAŁ PRZEWAGĘ, MIELIŚMY KILKA SYTUACJI DO ZDOBYCIA BRAMKI. SZKODA, ŻE ICH NIE WYKORZYSTALIŚMY. MOMENTAMI GRA SIĘ MOGŁA PODOBAĆ. BYŁO WIDAĆ TO CZEGO OCZEKIWAŁEM OD ZESPOŁU, CZYLI WYSOKIEJ OBRONY. AGRESYWNIE PODCHODZILIŚMY DO PRZECIWNIKA. PRACA, KTÓRĄ WYKONALIŚMY JUŻ PRZYNOSI EFEKTY. W DRUGIEJ POŁOWIE DOKONALIŚMY ROSZAD W SKŁADZIE, WPROWADZILIŚMY KILKU MŁODYCH ZAWODNIKÓW, W KONSEKWENCJI PRZEGRALIŚMY TO SPOTKANIE. PRZECIWNIK MIAŁ JESZCZE KOLEJNĄ SYTUACJĘ DO ZDOBYCIA BRAMKI.

W meczu nie testowano żadnych zawodników. Kandydaci do gry w Stomilu mają się pojawić w następnym tygodniu. - Chcielibyśmy pozyskać jeszcze zawodnika ofensywnego oraz wzmocnić obronę - tłumaczy olsztyński szkoleniowiec.

W spotkaniu sparingowym nie zagrał Filip Wójcik, który w tym roku nie przygotowuje się z zespołem przez cały czas. Najpierw był kontuzjowany, a ostatnio był chory i sztab szkoleniowy nie chciał ryzykować jego zdrowia i jeden z najlepszych piłkarzy Stomilu z rundy jesiennej w sobotę na Dajtkach wyłącznie biegłą wokół boiska.

Kolejnym rywalem sparingowym Stomilu będzie trzecioligowiec GKS Wikielec (spotkanie odbędzie się w sobotę). Pierwsze spotkanie ligowe na wiosnę Stomil Olsztyn rozegra 25 lutego u siebie z Wisłą Puławy. **EM**

FOTORELACJA Z MECZU STOMIL OLSZTYN - ŁKS ŁOMŻA

Wyniki przedsezonowych sparingów:

Wda Świecie - GKS Wikielec 1:1

Concordia Elbląg czarni – Concordia Elbląg biali 5:3 (gra wewnętrzna)

Polonia Lidzbark Warmiński - Znicz Biała Piska 0:3

Mrągowia Mrągowo - Tęcza Biskupiec 3:1

Granica Kętrzyn - Perkun Orżyny 7:0

DKS Dobre Miasto - Sokół Ostróda 1:3

Mamry Giżycko - Warmia Grajewo 3:2

Olimpia Olsztynek - Start Nidzica 0:2

Jeziorak Iława - Unią Wąbrzeźno 1:2

Jeziorak II Iława - Ossa Biskupiec Pomorski 2:3

Motor Lubawa - Drwęca Nowe Miasto Lubawskie 2:1

Mazur Ełk - Mazur Pisz 9:0

Stomil II Olsztyn - Pisa Barczewo 3:6

Polonia Iłowo - Wieczfnianka Wieczfnia 6:1

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl b6daa7acdd

NIESPODZIEWANIE ŁATWE ZWYCIĘSTWO

SIATKÓWKA\\\ W 20. kolejce PlusLigi Indykpol AZS nadspodziewanie gładko wygrał 3:0 w Bełchatowie z tamtejszą Skrą. Zwycięstwo olsztynian zwiększa ich szanse w walce o awans do fazy play-off. MVP meczu został rozgrywający Karol Jankiewicz.

Skra Bełchatów - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (-23, -20, -20)

INDYKPOL AZS: Janiewicz, Karlitzek, Souza, Jakubiszak, Armoa, Sapiński, Hawryluk (libero) oraz Majchrzak, Tuaniga
MVP: Karol Jankiewicz (Indykpol AZS)

Facebook/Indykpol AZS Olsztyn

W wyjściowym składzie Indykpolu AZS znaleźli się m.in. Souza, Karlitzek i Armoa, więc zabrakło miejsca dla Tuanigi, kolejnego obcokrajowca. Takie początkowe ustawienie było konsekwencją kontuzji, już kolejnej w tym sezonie, Szerszenia.

Mimo osłabienia początek meczu należał do gości (8:6), po autowym ataku Konarskiego przewaga wzrosła do trzech punktów (10:7), a po błędzie Lipińskiego nawet do czterech (12:8). Potem gospodarze częściowo odrobili straty, ale po ataku Karlitzka Indykpol AZS znowu trochę odskoczył (19:15). Olsztynianie prowadzili jeszcze 22:20, ale po tym, jak Lipiński ustrzelił z zagrywki Armoę, Skra odrobiła straty (22:22). W końcówce dwa decydujące punkty zdobył jednak Souza!

Olsztynianie wygrali, bo zdecydowanie lepiej serwowali (trzy asy), natomiast w Skrze w tym elemencie groźny był jedynie Lemański. Efektem dobrej zagrywki Indykpolu AZS było słabe przyjęcie bełchatowian, co przełożyło się na gorszą skuteczność ataku.

Ważne, że teraz ekipa trenera Javiera Webera miała jeszcze wygrać dwa sety, by w glorii i chwale wrócić do Olsztyna. Tyle że gospodarze na pewno mieli inne plany na piątkowy wieczór...

Druga partia znowu należała do gości - 8:4 po asie Sapińskiego, 9:5 po bloku na Konarskim i 11:5, gdy kontrę wykorzystał Armoa. W ekipie gości wciąż „leżało" przyjęcie, ale „z pomocą przyszli" im Jakubiszak (dotknięcie siatki i atak w blok) oraz Armoa (autowy atak), w efekcie Skra częściowo odrobiła straty (12:9). Olsztynianie jednak podbili kilka piłek nie do podbicia (Hawryluk!), a że w ataku nie mylili się Souza i Karlitzek, więc goście znowu odskoczyli (19:13). Jednak w końcu Niemiec i Brazylijczyk w końcu się pomylili i przewaga zmalała do trzech oczek (19:16). W końcówce pomylił się Poręba, Armoa zablokował Konarskiego, a po chwili Argentyńczyk „postawił kropkę nad i".

Na początku trzeciej partii dwoma mocnymi zagrywkami popisał się Armoa i Indykpol AZS wygrywał 6:4, lecz Skra zwarła szyki (bloki na bezbarwnym Jakubiszaku i Souzie), w efekcie objęła prowadzenie 9:7. Ale wtedy gospodarze zaczęli popełniać błąd za błędem (dotknięcie siatki, autowe ataki i blok na Lemańskim), dzięki czemu olsztynianie zdobyli pięć punktów z rzędu. Co prawda trochę w ataku zaciął się Souza, ale wtedy dwa kolejne punkty dołożył Armoa (17:12). 22-letni Argentyńczyk bez wątpienia był jednym z najlepszych zawodników na boisku. Szybko obudził się też brazylijski atakujący, popisując się asem (18:12). Jednak Armoa nie chciał być gorszy i po jego asie było już 20:14! Tego już nie można było przegrać, a mecz udanym atakiem ze środka zakończył Jakubiszak.

• **Wyniki 20. kolejki:** Stal Nysa - Norwid Częstochowa 3:2 (20:25, 26:24, 22:25, 25:22, 15:9); Jastrzębski Węgiel - GKS Katowice 3:1 (23:25, 25:18, 25:20, 25:19), Ślepsk Suwałki - Barkom Lwów 0:3 (23;25, 23:25, 21:25); ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Resovia Rzeszów 0:3 (17:25, 21:25, 24:26); Warta Zawiercie - Czarni Radom (niedziela, godz. 17.30), Projekt Warszawa - Cuprum Lubin (niedziela, godz. 20.30); Trefl Gdańsk - LUK Lublin (środa, godz. 17.30).

PO 20 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	54	56:14
2. Projekt*	47	50:16
3. Warta*	47	51:18
4. Resovia	41	50:28
5. Trefl*	36	41:27
6. LUK*	34	44:33
7. Stal	29	38:41
8. Indykpol AZS	**28**	**37:40**
9. Skra	27	36:41
10. ZAKSA*	26	34:36
11. Barkom*	20	28:44
12. Ślepsk	20	24:44
13. Częstochowa*	18	26:47
14. Katowice	15	24:50
15. Cuprum**	14	22:44
16. Czarni*	9	14:52

* Mecz mniej
** Dwa mecze mniej

eprasa.pl b6daa7acdd

14240TBP-B-K

eprasa.pl b6daa7acdd

Pupil Roku 2023

Maciuś, właściciel: Bogumiła Sidor

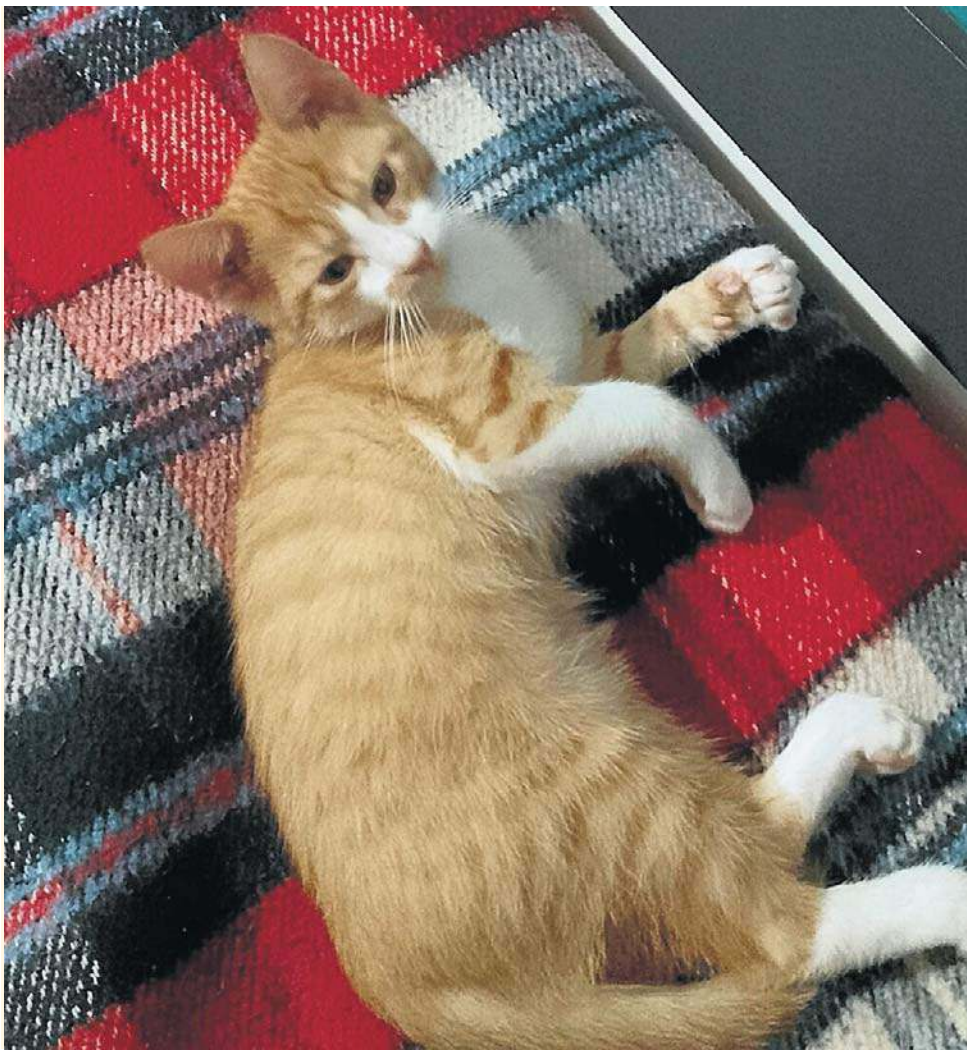

Mruczek, właściciel: Ewelina Raczkowska

Yoshi, właściciel: Karolina Bernat

Okazuje się, że nasi Czytelnicy kochają zwierzęta tak samo mocno, jak i my! A jesteśmy o tym przekonani na 100 procent, a właściwie nawet i na 200 procent, ponieważ tegoroczna edycja akcji Pupil Roku spotkała się z Waszym ogromnym zainteresowaniem. Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu, że setki naszych Czytelników przesłały zdjęcia swoich pupili, które każdego dnia trwania tego przesympatycznego plebiscytu zdobywały coraz więcej głosów.

Właściciele piesków, kotków i innych zwierząt prezentowali swoje pupile, walcząc na różnych szczeblach akcji o różne atrakcyjne nagrody i pokazanie swojego ulubieńca światu.

Dodajmy, że w ramach naszej akcji posiadacze zwierząt domowych wybrali także najlepszych weterynarzy i groomerów oraz sklepy zoologiczne. Każdy posiadacz psa lub kota szuka weterynarza, który nie tylko ma odpowiednią wiedzę i doświadczenie w medycynie weterynaryjnej, lecz także ma odpowiednie podejście do zwierzaka i jego właściciela. Poza dbaniem o zdrowie czworonoga ważny jest też jego wygląd. Właściciele pupili chętnie korzystają z usług groomerów. Ten rynek szybko się rozwija i przybywa mistrzów psiej i kociej urody. Wszyscy właściciele zwierząt domowych robią zakupy w sklepach zoologicznych. Tam także liczy się nie tylko oferowany asortyment, lecz także jakość obsługi i fachowość porad udzielanych przez personel sklepu. Nasza akcja była doskonałą okazją, aby stworzyć i zaprezentować rankingi usług tych branż w naszym województwie. Właściciele pupili ocenią usługi i w ten sposób polecą je innym, a dla weterynarzy, groomerów i sklepów była to znakomita okazja do promocji.

Przez cały czas trwania naszej akcji zdjęcia pupili, które były liderami rankingów, prezentowaliśmy w galeriach w naszym serwisie, na fanpage'u na Facebooku, a także w drukowanym wydaniu gazety.

Obiecaliśmy, że po zakończeniu głosowania laureatów przedstawimy w specjalnym dodatku do gazety. Na jego strony trafią zdjęcia piesków i kotów, które zdobędą najwięcej głosów w każdym mieście i powiecie oraz pierwsza dziesiątka wśród innych pupili. Na stronach dodatku przedstawimy też weterynarzy, groomerów i sklepy zoologiczne, które zwyciężą w plebiscycie.

I właśnie ten dodatek trzymacie w dłoniach.

Czytaj więcej o plebiscycie na www.gazetaolsztynska.pl/pupil

eprasa.pl b6daa7acdd

WETERYNARZ MIEJSCE I

Miłość do zwierząt wyniosła z domu. U Nich były one pełnoprawnym członkiem rodziny

Od kiedy sięga pamięcią, medycyna była obiektem Jej zainteresowań, a wszystkie seriale i programy związane z tą tematyką były Jej ulubionymi. - Miłość do zwierząt wyniosłam z domu. U nas były one pełnoprawnym członkiem rodziny i darzyliśmy je ogromną miłością. W liceum mój ukochany pies zachorował i wiązało się to z wielokrotnymi wizytami w klinice weterynaryjnej. Tam, obserwując prace lekarzy weterynarii, przekonałam się, że jest to kierunek, w którym chcę zmierzać - wyznaje doktor Kamińska.

Pierwsze kroki w medycynie weterynaryjnej stawiała już jako studentka. Po zajęciach regularnie uczęszczała na praktyki do kilku olsztyńskich gabinetów. W schronisku dla zwierząt pod czujnym okiem lekarzy udało Jej się doskonalić techniki chirurgiczne. - Jestem bardzo wdzięczna moim mentorom za przekazanie mi ogromu praktycznej wiedzy. Myślę, że gdybym nie trafiła wtedy na odpowiednich ludzi, nie udałoby mi się tego wszystkiego osiągnąć. Po studiach przez niecały rok pracowałam w gabinecie w Olsztynie, a następnie wraz z mężem założyliśmy własną działalność - wspomina.

Dominika Kamińska, Dobromiejskie Centrum Weterynaryjne, Dobre Miasto

W zawodzie ceni sobie możliwość pomocy zwierzętom, którą uważa za największy motywację. - Uważam, że są to wyjątkowe istoty. Uwielbiam ich bezgraniczną i szczerą miłość, którą darzą swoich właścicieli. Ten zawód umożliwia opiekowaniem się nimi. To jest ogromny zaszczyt - wyznaje. Dodaje, że bardzo lubi w swojej pracy różnorodność i nieograniczone możliwości rozwoju, brak rutyny.

Wygrana w naszej akcji jest zaś dla Niej wyróżnieniem. - Jestem bardzo onieśmielona i absolutnie nie czuję, że na nie zasłużyłam. To jest moja praca i oczywistym jest, że staram się ją wykonywać najlepiej jak potrafię - komentuje.

MIEJSCE II

Magdalena Jaszczuk vel Bazyluk, Przychodnia Weterynaryjna Goldvet, Kalinowo

MIEJSCE III

Radosław Pieńkowski, Przychodnia Weterynaryjna Pro Animali, Mrągowo

SKLEP ZOOLOGICZNY MIEJSCE I

Serce i energię wkładają w ukochane miejsce każdego dnia. Niezmiennie od dwóch lat

Zwycięskie „Terytorium zwierząt" to miejsce, w którym króluje bezgraniczna miłość do zwierząt i stale poszerzana wiedza w kwestii ich zdrowia, żywienia, behawioru czy pielęgnacji.

- Wy, nasi klienci, jesteście głosem swoich mniejszych przyjaciół. My, „Terytorium zwierząt", wychodzimy naprzeciw Waszym oczekiwaniom i zawsze służymy pomocą - podkreślają właścicielki sklepu Ewelina i Kasia.

Jeśli o Nich chodzi, to nominacją do naszej akcji Pupil Roku były prawdziwie zaszczycone. - Serdecznie za nią dziękujemy. Nasi klienci doskonale wiedzą, jak dużo serca i energii wkładamy w to miejsce - podkreślają.

A serce i energię wkładają w swoje ukochane miejsce każdego dnia - niezmiennie od dwóch lat. Oczywiście oprócz niedziel, bo te są zarezerwowane na przytulanie Ich prywatnych zwierzaków. - Praca ze zwierzętami i dla zwierząt to cząstka każdej z nas. Niezależnie, czy to kot, pies, gryzoń, czy akwarystyka. To sprawia, że nasze serce dużo mocniej pika - podkreślają właścicielki sklepu zoologicznego, który okazał się najlepszym, najpopularniejszym w całym naszym województwie.

Terytorium zwierząt, Olsztyn, al. Wojska Polskiego 69A

Ewelina i Kasia starają się, aby Ich asortyment spełniał oczekiwania klientów i jednocześnie był bezpieczny dla zwierząt. - Nie sprzedajemy gryzoni, ani zajęczaków - namawiamy do adopcji. Gościmy klasy szkolne, opowiadamy im, jak prawidłowo dbać o zwierzęta. Zagłębiamy chętne osoby w podwodny świat- akwarystykę. Kierując, pokazując i korygując działania mające na celu wyciszenie i relaks, a nie ciężką pracę przy akwarium - dodają.

MIEJSCE II

Iguana Sklep Zoologiczno-Wędkarski, ul. Kazimierza Jagiellończyka 8, Iława

MIEJSCE III

ZooAkwarium - Zoo i Spółka, ul. Narcyzowa 1A, Olsztyn

GROOMER MIEJSCE I

Gryzaki, rozpieszczone psinki. Zdarzają też się wiercipiętki. Lubi pracę z nimi wszystkimi

- Jest mi ogromnie miło, że zostałam wyróżniona w plebiscycie Pupil Roku. Było to dla mnie ogromne zaskoczenie. Dzięki temu mam jeszcze większą motywację do pracy, do dalszego rozwoju - mówi Dominika Strzelewska, Groomer Roku województwa warmińsko-mazurskiego.

Zawód groomera okazał się być dla Dominiki Strzelewskiej idealnym pomysłem na pracę. Szukała zajęcia adekwatnego do swojego wykształcenia i zainteresowań. - Zawsze kochałam przebywać wśród zwierząt. Z zawodu jestem technikiem weterynarii. Próbowałam swoich sił w tym zawodzie, ale widok cierpiących zwierząt wzbudzał we mnie zbyt wiele emocji - wspomina.

Alternatywą okazała się pielęgnacja zwierząt. - Sześć lat temu otworzyłam firmę Animal Planet salon pielęgnacyjny dla zwierząt. Każdego dnia uczę się nowych rzeczy, co pozwala mi się rozwijać.

Animal Planet Salon Pielęgnacyjny Dla Zwierząt, Dominika Strzelewska, Narzym ul. Młyńska 21

Jestem spełnioną zawodowo kobietą. Każdy dzień spędzony w pracy sprawia mi wiele radości - mówi.

Początki nie należały jednak do najłatwiejszych. - Z biegiem czasu nabrałam doświadczenia, wiedzy. I tak zaczęła się moja przygoda - dodaje.

Każdy dzień jest inny i pełen niespodzianek, przyznaje. I to jedna z wielu zalet tej profesji. - Jestem osobą, która lubi wyzwania. W mojej pracy jest wielu trudnych klientów. Bardzo często muszę mierzyć się z gryzakami, rozpieszczonymi psinkami, zdarzają się też wiercipiętki. Lubię pracę z nimi wszystkimi- podkreśla.

Jej przepisem na sukces jest indywidualne podejście. Spokój. I konsekwentne działania. - Codziennie uczę się spokoju, cierpliwości, empatii. W tym zawodzie nie ma nudy, każdy psi klient jest inny. Ma inne potrzeby, którym muszę sprostać, podołać - mówi Dominika Strzelewska.

MIEJSCE II

Wyczesany Psiak - strzyżenie i pielęgnacja psów Joanna Patejuk, Olsztyn, ul. Immanuela 17a/1

MIEJSCE III

Studio pielęgnacji psów - Fur Design Olsztyn, ul. Świtycz-Widackiej 14b

eprasa.pl b6daa7acdd

PUPIL ROKU

Diana
Właściciel: Jolanta, Olsztyn

Koksik
Właściciel: Markiewicz Elżbieta, Elbląg

Tymek
Właściciel: Wiktoria Małolepsza, powiat bartoszycki

Grafi
Właściciel: Angelika Dworak, powiat braniewski

Baruś
Właściciel: Adam Tyborowski, powiat działdowski

Sea
Właściciel: Bartosz Gawlik Julia Romańska, powiat elbląski

Gutek
Właściciel: Ela Leonik, powiat ełcki

Chucky
powiat giżycki

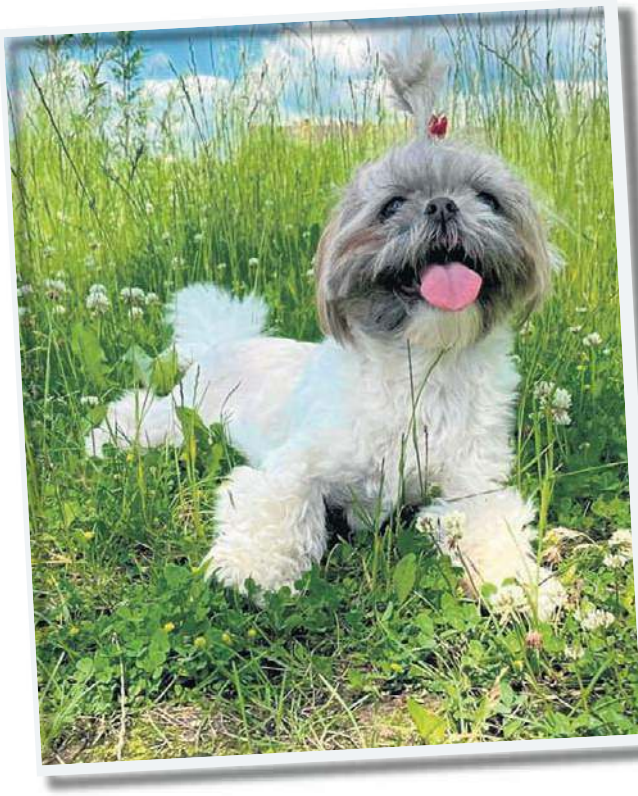

Brita
Właściciel: Izabela Krzyżaniak, powiat gołdapski

eprasa.pl b6daa7acdd

PUPIL ROKU

Conor
Właściciel: Mateusz Ryszczuk, powiat iławski

Fajfik
Właściciel: Dagmara Szkoda, powiat kętrzyński

Beza
Właściciel: Dorota Fydrych-Dublanica, powiat lidzbarski

Mejsi
Właściciel: Dominik Korga, powiat mrągowski

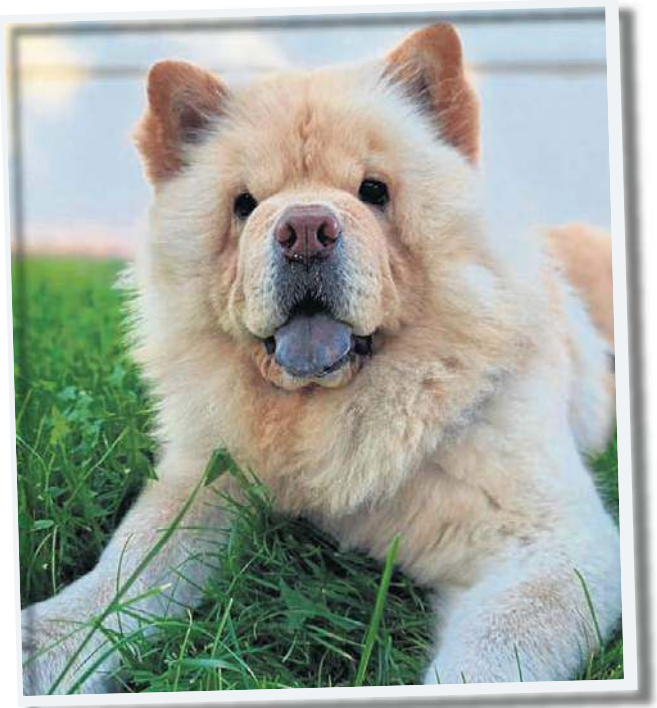

Misia
Właściciel: Wiktoria Pokrzywnicka, powiat nidzicki

Miki, Pusia i Śnieżka
Właściciel: Joanna Ostrowska, powiat nowomiejski

Atos
Właściciel: Aleksandra Bartkowiak, powiat olecki

Yoshi
Właściciel: Karolina Bernat, powiat olsztyński

Sonia
Właściciel: Angelika Rejman, powiat ostródzki

eprasa.pl b6daa7acdd

PUPIL ROKU

Bobby
Właściciel: Wiktoria Szczech, powiat piski

Pepi
Właściciel: Kamil Pac, powiat szczycieński

Baron
Właściciel: Dariusz Godziembski, powiat węgorzewski

Mruczek
Właściciel: Ewelina Raczkowska, Olsztyn

Henio
Właściciel: Iwona Korbela, Elbląg

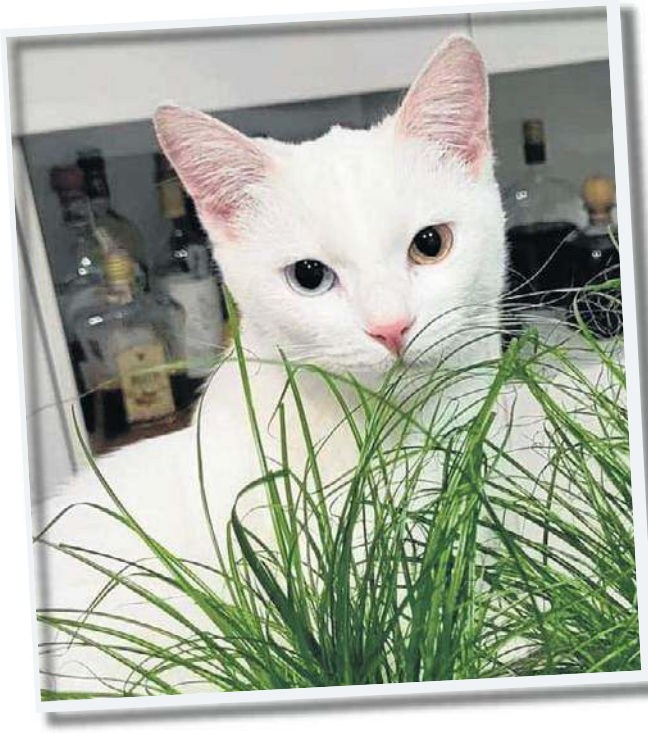

Glorcia
Właściciel: Milena Kalińska, powiat bartoszycki

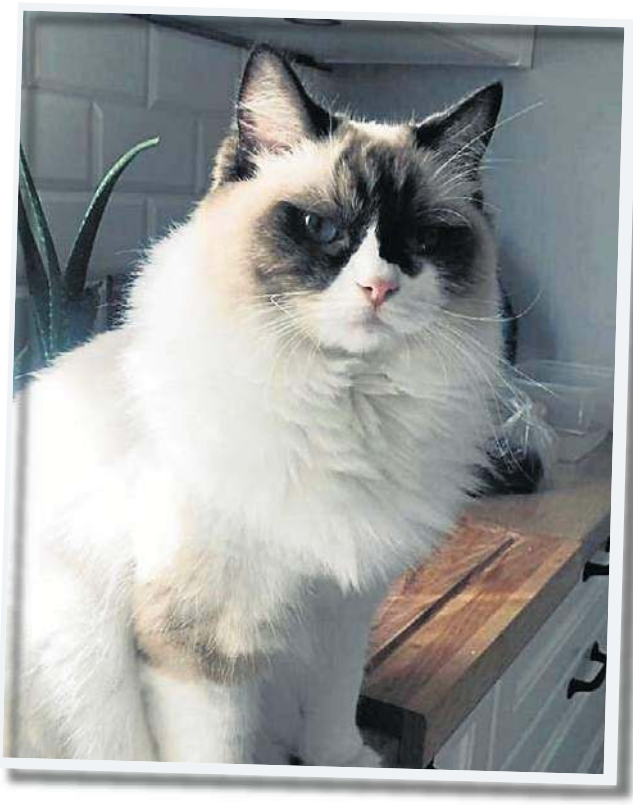

Eleonora
Właściciel: Ewa Nagórko, powiat braniewski

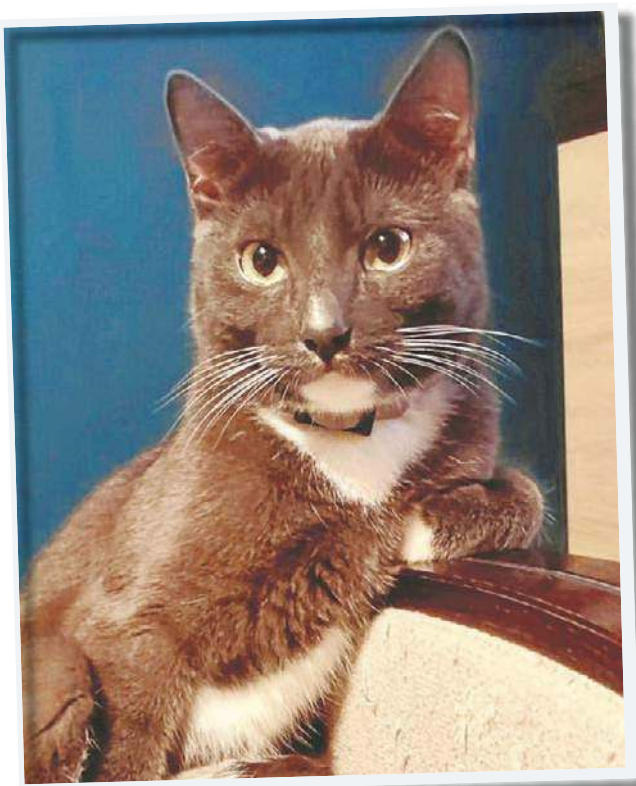

Bąbel
Właściciel: Marta Szymańska, powiat działdowski

Fiona
Właściciel: Małgorzata Błażejewska, powiat elbląski

eprasa.pl b6daa7acdd

PUPIL ROKU

Lusia
Właściciel: Magdalena Kocon, powiat ełcki

Majlo
Właściciel: Adrianna Andrzejewska, powiat giżycki

Tiger
Właściciel: Aleksandra Tylenda, powiat gołdapski

Perła
Właściciel: Anna Duńska, powiat iławski

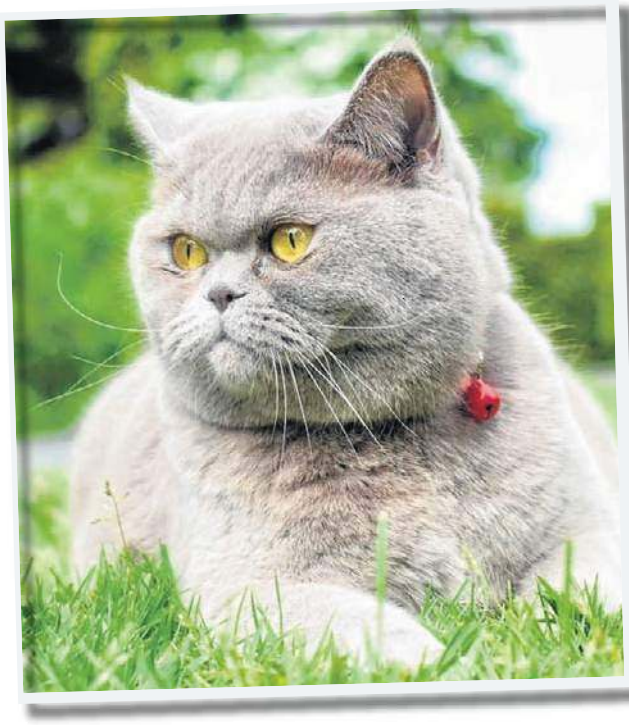

Munia
Właściciel: Zbigniew Domaradz, powiat kętrzyński

Tosia
Właściciel: Sandra Krzysiak, powiat lidzbarski

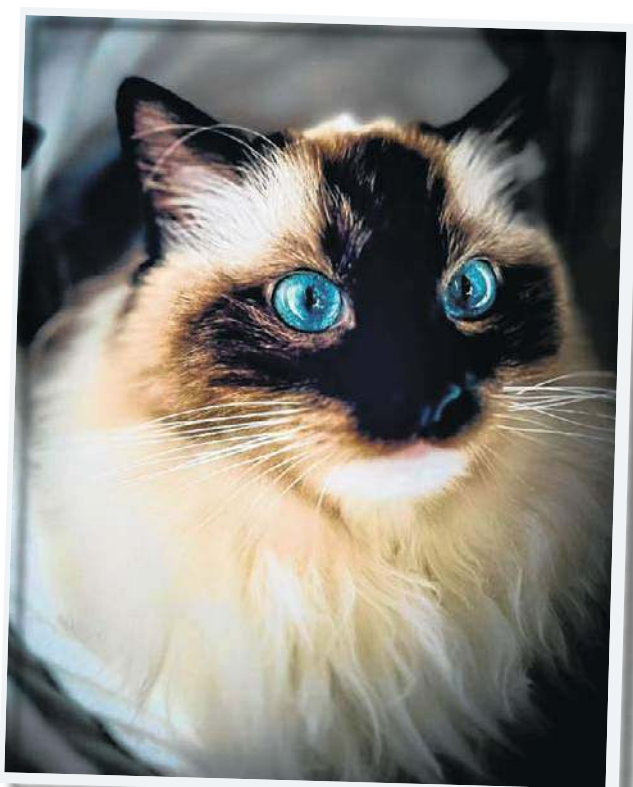

Lilah
Właściciel: Sebastian Kabat, powiat mrągowski

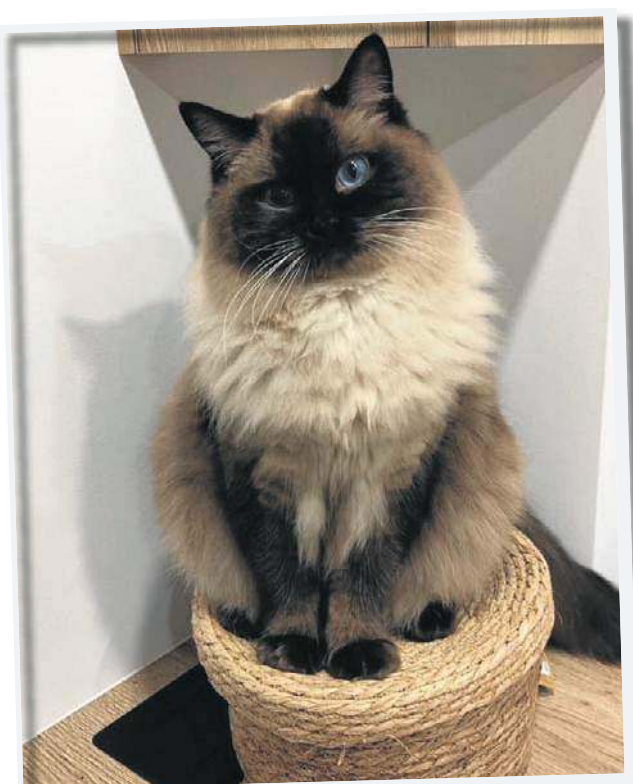

Hugo
Właściciel: Roksana Urban, powiat nidzicki

Kuba . Filip
Właściciel: Leszek Plitt, powiat nowomiejski

eprasa.pl b6daa7acdd

PUPIL ROKU

Klara, Kocia i Gapcio
Właściciel: Bogdan Piliszek, powiat olecki

Figa
Właściciel: Bogumiła Dominiak, powiat olsztyński

Kundzia
Właściciel: Marta Dembkowska, powiat ostródzki

Pusia
Właściciel: Weronika Zaczkowska, powiat piski

Bercik
Właściciel: Agnieszka Pawelec, powiat szczycieński

Niuniek
Właściciel: Anna Karpińska, powiat węgorzewski

Maciuś
Właściciel: Bogumiła Sidor

Hasmin
Właściciel: Marcelina Gradowska

Kicuś
Właściciel: Katarzyna Golder

eprasa.pl b6daa7acdd

PUPIL ROKU

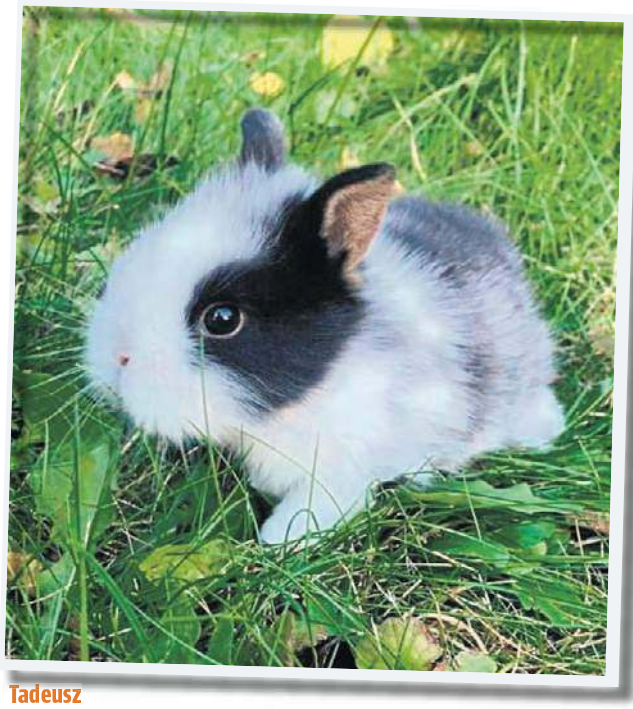

Tadeusz
Właściciel: Marlena Żebrowska

Tarek
Właściciel: Ula Wojciechowska

Maks i Puchatek
Właściciel: Marta Gotard

Karmi
Właściciel: Aleksandra Andrzejewska

Basia
Właściciel: Kacper Stypułkowski

Stefan
Właściciel: Alicja Reddig

Dorma
Właściciel: Natalia Łachacz

eprasa.pl b6daa7acdd